

1/2026

(455)

STYCZEŃ
2026

ISSN 0867-2024



MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP



WWW.CZUWAJ.PL

leczyć, zranie...
go nozem. (ukr.)
harc m II, D. -u; Im M. -e, D. -em. Tłum. «dotyczący harcerstwa, harcerstwa».
Im «psotna, swawolna zabawa, dokazywanie, kłopoty».
skoki, popisy zgrzesności, zwłaszczą w jeździe konnej».
Wyprawiać dzikie harce. Urządzać konne harce.
2. hist. «od średniowiecza do XVII w.: walka pojedyn-
czych żołnierzy obu nieprzyjacielskich wojsk, staczana
przed rozpoczęciem bitwy»: Wychodzić, wyruszać na
harc, na harce. Wyzwać na harc. (węg. z nm.)
harcap m IV, D. -u, Ms. -pie; Im M. -y «warkocz,
peruki noszony w XVIII w. przez mężczyzn; w drugiej
połowie XVIII w. noszony przez żołnierzy niektórych
armii europejskich dla ochrony przed uderzeniem w
szyję» (nm.)
harcerka ż III, CMs. -rce; Im D. -rek «członkini
Związku Harcerstwa Polskiego»: Zastęp, drużyna har-
cerek.
harcerski ~scy «dotyczący harcerza, harcerstwa»:
Drużyna harcerska; szczerp, zastęp harcerski. Instruk-
tor, działacz harcerski. Krzyż, mundur harcerski, lilijka
harcerska. Ognisko harcerskie, obóz harcerski, zbiórka
harcerska. Przyrzeczenie, prawo harcerskie. Zdobywa-
nie sprawności harcerskich. Δ Izba harcerska «lokal
drużyny harcerskiej, miejsce zbiorów harcerzy»
harcerstwo n III, Ms. -wie, blm «polski młod-
żowy ruch społeczno-wychowawczy zorganizowa-
ny przez Związek Harcerstwa Polskiego, organizację dzie-
dzieży i dorosłych wychowawców»: Należać,
zapisać się do harcerstwa. Działać, pracow-

HARCERSKIE

PISANIE

3
WAŻNE
Zaczynamy świętowanie – 30-lecie powrotu ZHP
do WOSM i WAGGGS

4
Z ŻYCIA ZWIĄZKU
M.in. o Betlejemskim Świecie Pokoju 2025 oraz
zbiórce Rady Naczelnej

TEMAT Z OKŁADKI



HARCERSKIE PISANIE

Harcerskie pisanie
hm. Grzegorz Całek

Pięknie i logicznie
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska

Myśli kilka o pisaniu w harcerskiej promocji
hm. Julia Grzędowska

Porozmawiajmy o języku...
hm. Aniela Radecka

Harcerstwo a sztuczna inteligencja
hm. Jacek Grzebielucha

Harcerskie zasady pisowni

24
PROGRAM | DMB
Propozycja WAGGGS na Dzień Myśli Braterskiej
phm. Magdalena Wilim
Przyjaźń w skautingu nie jest pojęciem abstrakcyjnym...

27
MY W SKAUTINGU
The Academy 2025
pwd. Maciej Henkel
Po europejskich warsztatach WAGGGS i WOSM

28
MY W SKAUTINGU
Skautowe wspomnienia
Podsumowanie konkursu literackiego

29
WYCHOWANIE EKONOMICZNE
O trzech obszarach bezpieczeństwa
phm. Błażej Peta
Po konferencji RP-M „Wychowanie Ekonomiczne”

32
POD ROZWAGĘ
Zmieniać świat na lepszy
hm. Katarzyna Zgódko
Naprawdę tu nie chodzi o „przeklikanie”!

33
Z REDAKCYJNEJ POCZTY
Trwate ślady, czyli zachowajmy pamięć o WKI
hm. Marek Ruszczyk, hm. Roman Soroczyński
Czy ktoś jeszcze pamięta o Wojskowych Kręgach Instruktorskich?

34
NOWE PÓŁ WIEKU
O naszych Przrzeczeniach, czyli jest normalnie
hm. Adam Czetwertyński
Doszliśmy do normalności...



**KOMITET
DO SPRAW
POŻYTKU
PUBLICZNEGO**



Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności –
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
w ramach Rządowego Programu Wspierania Rozwoju
Organizacji Poradniczych na lata 2022-2033



Rządowy Program
Wspierania Rozwoju
Organizacji Poradniczych
na lata 2022-2033
**Organizacje
Poradnicze**

ZACZYNAMY ŚWIĘTOWANIE

Drodzy Czytelnicy, Drogie Czytelniczki!

Nie umyka uwadze redakcji „Czuwaj”, że w styczniu zaczynamy obchody bardzo ważnej dla Związku Harcerstwa Polskiego rocznicy – 30-lecia powrotu naszej organizacji do Światowej Organizacji Ruchu Skautowego (WOSM) i Światowego Stowarzyszenia Przewodniczek i Skautek (WAGGGS). W dwudziestoleciu międzywojennym ZHP był współzałożycielem i aktywnym członkiem obu tych organizacji, ale zakręty powojennej historii Europy i Polski sprawiły, że przez kilkadziesiąt lat działaliśmy poza strukturami skautingu. Dopiero demokratyczne zmiany przełomu lat 80. i 90. w naszym kraju umożliwiły podjęcie starań, które po kilku latach zaowocowały ponownym przyjęciem ZHP do obu światowych organizacji.

17 stycznia 1996 r. w drodze głosowania korespondencyjnego organizacji członkowskich ogłoszonego przez Biuro Światowe WOSM odzyskałyśmy formalnie członkostwo w tej organizacji, a w lipcu podczas 34. Światowej Konferencji Skautowej, która odbywała się w Oslo w Norwegii, delegacja ZHP z przewodniczącym hm. Stefanem Mirowskim i naczelnikiem hm. Ryszardem Paclawskim odebrała uroczystie certyfikat potwierdzający ten doniosły fakt. Głosowanie w WAGGGS odbyło się **17 lipca** tegoż roku podczas 29. Światowej Konferencji WAGGGS w Wolfville w Nowej Szkocji w Kanadzie. Tego dnia wiceprzewodnicząca ZHP hm. Maria Hrabowska i komisarka zagraniczna phm. Ewa Lachiewicz odebrały certyfikat potwierdzający nasz powrót do Światowego Stowarzyszenia Przewodniczek i Skautek.

Od tej pory czerpiemy pełnymi garściami z oferty programowej obu organizacji, uczestniczymy w światowych jamboree skautowych, zlotach krajowych i międzynarodowych, warsztatach, szkoleniach, realizujemy propozycje programowe, korzystamy z rozwiązań organizacyjnych... Uczestniczymy aktywnie w konferencjach świato-

wych i europejskich, mamy swoich przedstawicieli we władzach i w różnych zespołach, dzielimy się naszym dorobkiem i doświadczeniem oraz włączamy w międzynarodowe akcje, jak na przykład skautowa pomoc uchodźcom ukraińskim czy ofiarom klęsk żywiołowych w różnych miejscach świata... Ukoronowaniem naszej aktywności było powierzenie Polsce i Związkowi Harcerstwa Polskiego zorganizowania 26. Światowego Jamboree Skautowego w 2027 r., które odbędzie się w Gdańsku i do którego się przygotowujemy.

O tych wszystkich działaniach staramy się od samego początku informować na łamach „Czuwaj” i pokazywać, jak ważny jest ten międzynarodowy wymiar naszej harcerskiej pracy. Zamieszczamy informacje o różnych przedsięwzięciach, relacje ze zlotów i innych skautowych spotkań, prezentujemy programy. Tak jest i w tym numerze – zapoznajcie się z propozycją programową WAGGGS na Dzień Myśli Braterskiej 2026, przeczytajcie relację z europejskich warsztatów WOSM i WAGGGS The Academy w Grecji, poznacie laureatów konkursu na skautowe wspomnienia (będziemy je drukować w kolejnych numerach).

Kulminacyjnym punktem obchodów 30. rocznicy naszego powrotu do światowych struktur skautowych będzie konferencja organizowana przez Wydział Zagraniczny Głównego Kwatery ZHP i Muzeum Harcerstwa w Warszawie z udziałem gości zagranicznych, która odbędzie się 21 lutego br., oraz dzień później – **Gala Dnia Myśli Braterskiej 2026**. Czyż może być lepsza okazja do świętowania niż ten symboliczny dzień skautowego braterstwa? Oczywiście w całym jubileuszowym roku będziemy w „Czuwaj” wracać zarówno do tych historycznych chwil, jak i relacjonować kolejne działania międzynarodowe.

HM. HALINA „MISIA” JANKOWSKA

22–23 listopada

W Warszawie pod kierownictwem przewodniczącego ZHP hm. Krzysztofa Patera na XVI zbiórce w tej kadencji **obradowała Rada Naczelna ZHP**. Informacja na str. 8.

27–30 listopada

W Monako odbyło się połączone z seminarium **spotkanie Rady Regionu Europejsko-Śródziemnomorskiego Międzynarodowej Katolickiej Konferencji Skautingu – ICCS**. Wzięło w nim udział 38 uczestników z 19 organizacji członkowskich – ZHP reprezentowali: ks. hm. Dominik Jan Domin, kapelan Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej ZHP, instruktor Wydziału Wychowania Duchowego i Religijnego oraz pwd. Szymon Masłowski – współpracownik WWDiR. Podczas spotkania przyjęte zostało sprawozdanie z działalności planu i budżetu Regionu za lata 2022–2025 oraz wskazano kierunki pracy na następne trzy lata. Przedstawione też zostały i omówione w grupach trzy priorytety strategiczne: prezentowanie Ewangelii młodzieży jako drogi duchowości w ruchu skautowym, wspieranie organizacji i wzmacnianie komitetów katolickich oraz zapewnienie obecności ICCS na międzynarodowych wydarzeniach ruchu skautowego i Kościoła. Rada wybrała 4-osobowy komitet na kadencję 2025–2028, którego przewodniczącym został Jacques Ayoub.

29 listopada

– Ponad 60 osób z 14 chorągwi ZHP oraz reprezentacja Okręgu Wielkopolskiego ZHR wzięli udział w zorganizowanej przez Ruch Programowo-Metodyczny „Wychowanie Ekonomiczne” **konferencji pod hasłem „Bezpieczny i odpowiedzialny. To się opłaca. Wychowanie ekonomiczne w harcerstwie”**. Konferencja odbyła się w Poznaniu w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego. Więcej na str. 29.



– W wyjątkowej scenerii Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku odbyła się **uroczysta Gala Chorągwi Gdańskiej z okazji 90-lecia chorągwi**. W uroczystości, która zakończyła cykl zadań i imprez związanych z jubileuszem, uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, przyjaciele pomorskiego harcerstwa, byli komendanci chorągwi oraz

zuchy, harcerze i instruktorzy. To był wieczór pełen wspomnień, podziękowań, odznaczeń medalami Prezydenta Gdańska „Za Zasługi dla Miasta” oraz spojrzenia w przyszłość, o której mówił komendant chorągwi hm. Łukasz Kochowski. Po części oficjalnej na scenie wystąpił zespół „Za Murami” oraz harcerki i harcerze z hufców: Starogard Gdański, Czarna Woda i Kościerzyna. Wspólne śpiewanie stworzyło wyjątkowy klimat, a dzięki przygotowanym filmom uczestnicy mogli przenieść się w czasie i odkryć historię chorągwi, przypominając sobie najważniejsze momenty i ludzi, którzy ją tworzyli.

29–30 listopada

W Warszawie odbyła się **Konferencja instruktorska „Rozkwit Organizacji”**, w czasie której podsumowano dotychczasowe działania związane z Kulturą Organizacyjną w ZHP. Rozmawiano też o dalszym wdrażaniu kultury organizacyjnej w naszym Związku – zachęcaniu do uwzględniania perspektywy kultury organi-



Julia Kurgan / ZHP

zacyjnej w codziennej pracy instruktorskiej i zarządzaniu organizacją, przeprowadzeniu konsultacji Programu Pracy z Kulturą Organizacyjną w ZHP adresowanego do kadry działającej na poziomie hufców, chorągwi i Głównej Kwatery, realizacji warsztatów rozwijających kompetencje i postawy wspierające budowanie konstruktywnej kultury organizacyjnej oraz promocji nowego narzędzia „Magnolia Kultury – Rozkwit Organizacji”. Komendantką konferencji była zastępczyni naczelniczki ZHP hm. Agata Erhardt-Wojciechowska.



5 grudnia

Komisarka zagraniczna ZHP hm. Aniela Radecka uczestniczyła w konferencji „Integracja społeczna jako fundament zrównoważonego rozwoju”, której celem było podsumowanie projektu Spilno Hub Kraków. Podczas konferencji zorganizowanej przez koordynatorkę projektu phm. Joannę Zubel z Chorągwi Krakowskiej podsumowano działalność Spilno Hub, w tym inicjatywy realizowane dzięki wsparciu funduszu WAGGGS na rzecz Ukrainy.



6 grudnia

Reprezentacje organizacji skautowych z 20 krajów na miejscu oraz Argentyna i Urugwaj online uczestniczyły w Austrii w tegorocznej centralnej uroczystości przekazania Betlejemskiego Światła Pokoju – ognia przywiezionego z Groty Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Uroczystość, która miała charakter ekumeniczny, z udziałem duchownych katolickich, protestanckich i prawosławnych, odbyła się w Katedrze Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Linzu. Polska reprezentacja

składała się z 61 harcerzy i instruktorów Chorągwi Śląskiej, 44-osobowej delegacji Chorągwi Mazowieckiej z Hufca Płock oraz 20 osób ze Szczepu Harcerskiego w Wiedniu należącego do ZHP Świat. Komendantem reprezentacji był hm. Bronisław Kwiaton.

7 grudnia

Podczas mszy świętej w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem skauci słowaccy przekazali Związkowi Harcerstwa Polskiego Betlejemskie Światło Pokoju. Był to kulminacyjny moment



FB Chorągwi Mazowieckiej

trzydniowego, trwającego od 5 grudnia Złotu Betlejemskiego, w którym wzięło udział ponad 3500 zuchów, harcerek i harcerzy z całej Polski. Złot rozpoczął się w piątek od spotkania, podczas którego uczestnicy mieli czas, by poczuć wspólnotę i zastanowić się nad przesłaniem tegorocznego hasła – nad tym, jak możemy „Pielęgnować dobro w sobie”. Wieczorem chętni mogli wziąć udział w czuwaniu modlitewnym. Sobota rozpoczęła się od gry terenowej, podczas której harcerki i harcerze odkrywali Zakopane, po południu zaś na Dolnej Równi Krupowej otworzyło podwoje miasteczko złotowe, w którym organizatorzy przygotowali wiele ciekawych zajęć i warsztatów. Dzień zakończył się koncer-

tem. Najważniejszy moment – przekazanie Betlejemskiego Ognia na ręce komendanta złotu, skarbnika ZHP hm. Macieja Szczęsnego – nastąpił w niedzielę na Krzeptówkach. Po nim odbyła się jeszcze msza polowa na terenie Harcerskiego Ośrodka „Głodówka”, po której poszczególne środowiska harcerskie odbierały Ogień, aby zabrać go do swoich chorągwi i hufców, a następnie przekazywać dalej – w Polsce i poza jej granice.

7–24 grudnia

W całym kraju harcerki i harcerze – w drużynach, hufcach, chorągwiach i w Głównej Kwaterze w Warszawie uczestniczyli w Akcji **Betlejemskie Światło Pokoju**, przekazując Betlejemski Ogień przedstawicielom władz centralnych

i lokalnych, zanosząc je do kościołów, urzędów, instytucji, szkół, placówek opiekuńczych i wychowawczych. Odbywały się harcerskie spotkania wigilijne, uroczystości w kościołach, serdeczne spotkania w różnych środowiskach. Od wielkich uroczystości – jak w Krakowie na Wawelu czy na Jasnej Górze, przez chorągwiane złoty – jak w Chorągwi Dolnośląskiej czy Mazowieckiej, uroczyste przekazanie mieszkańcom miast – w Gdańsku pod Neptunem czy na dziedzińcu Pałacu Branickich w Białymstoku oraz do Pałacu Prezydenckiego, Kancelarii Premiera, Sejmu, Senatu aż po kameralne wizyty w domach opieki społecznej, szpitalach, w domach kombatanatów... Tradycyjnie też Betlejemskie

28 października 2025 r. w wieku 78 lat **hm. Helena Wąchała** – zastępcza instruktorka Chorągwi Opolskiej ZHP i Nieprzetartego Szlaku. Od 1969 r. poświęciła się pracy z dziećmi z niepełnosprawnościami. Zuchmistrzyni – była drużynową zuchową w Hufcu Opole-Miasto, od 1982 r. przez wiele lat kierowała Wydziałem Nieprzetartego Szlaku Chorągwi Opolskiej – wspierała pracę drużyn NS, inicjowała i organizowała wiele przedsięwzięć – rajdów, zlotów, obozów. Współpracowała z PFRON-em, Regionalnym Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, Towarzystwem Walki z Kalectwem oraz Związkiem Niewidomych, podejmowała wiele inicjatyw na rzecz dzieci specjalnej troski, przyczyniając się do lepszego zrozumienia dzieci i młodzieży ze specjalnymi potrzebami. Pełniła też inne funkcje, m.in. przez kilka kadencji była członkinią Komisji Instruktorskiej, a następnie Sądu Harcerskiego Chorągwi. Zawsze ciepła, otwarta, pełna pasji, którą zarażała innych, gotowa do pomocy. Za swoją służbę odznaczona została m.in. złotym Krzyżem „Za Zastugi dla ZHP”, lokalnym wyróżnieniem „Serce Dziecku”, a w roku 2000 otrzymała Order Uśmiechu przyznawany przez Międzynarodową Kapitułę na wniosek dzieci.

25 grudnia 2025 r., w wieku 96 lat. **por. hm. Jerzy Kasprzak „Albatros”**. Od 1943 r. harcerz 12 Drużyny Zawiszackiej im. Romualda Traugutta. W czasie Powstania Warszawskiego służył w warszawskim hufcu zawiszaków „Ziemie Zachodnie”, obsługującym Oddział Poczty Polowej Śródmieście Południowe. Był nie tylko powstańczym listonoszem, lecz również wykonywał zadania łącznika, zwiadowcy, zaopatrzeniowca a czasami nawet sapera i strażaka. W latach 1945–1948 przyboczny i drużynowy 60 WD. Uczestnik Zjazdu Łódzkiego w 1956 r. W latach późniejszych dziennikarz w redakcjach czasopism „Świat Młodych” i „Na przelaj”. W latach 1984–2000 członek, a później przewodniczący Kapituły wnioskującej o Rozetę z Mieczami do Krzyża „Za Zastugi dla ZHP” dla byłych członków Szarych Szeregów. W latach 1967–1981 odszukiwał adresatów i nadawców przesyłek oraz listów odnalezionych po wojnie w gruzach mokatowskiej siedziby Poczty Polowej. Na podstawie tych doświadczeń napisał opowieść „Tropami powstańczej przesytki”. Autor książek „My z Zawiszy” i „Ferajna z herbowej ulicy” oraz „Teki zawiszaka”. Odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Partyzanckim, złotym Krzyżem „Za Zastugi dla ZHP”, Medalem Komisji Edukacji Narodowej.



FB: BŚP, Ch. Białostockiej, Ch. Krakowskiej

Światło Pokoju powędrowało z Polski na Wschód, Zachód i Północ. W Kuźnicy Białostockiej komendant Chorągwi Białostockiej w asyście miejscowych harcerzek i harcerzy przekazał je przedstawicielowi Konsulatu RP w Grodnie na Białorusi, 9 grudnia dotarło na Litwę, za sprawą harcerzy ze Słubicy trafiło do niemieckiego Frankfurtu nad Odrą, a „Zawisza Czarny” wyruszył w rejs, podczas którego harcerska załoga przekazała Betlejemski Ogień skautom szwedzkim i duńskim.

15 grudnia

Chorągiew Stołeczna ZHP przy współpracy z 293 WDH NS „Różana Piechota” i Klubem Dowództwa Garnizonu Warszawa, który udostępniła harcerzom swoją siedzibę, po raz dziewiąty zorganizowała **Przegląd Kolęd i Pastorałek „Śpiewajmy i Grajmy Mu...” dla drużyn Nieprzetartego Szlaku**, w którym uczestniczyły środowiska NS również spoza chorągwi. Udział

w Koncercie Finałowym poprzedziły warsztaty, podczas których harcerki i harcerze szlifowali swoje umiejętności – pracowali nad głosem, muzyką, autoprezentacją i sceniczną pewnością siebie. Projekt dofinansowany był ze środków PFRON.

27 grudnia

Chorągiew Wielkopolska ZHP im. Powstańców Wielkopolskich uczciła **107. rocznicę wybuchu zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego** udziałem w uroczystościach, które odbyły się w Poznaniu i w Warszawie. O godz. 16.40, dokładnie w godzinie rozpoczęcia

insurekcji, harcerki i harcerze połączyli oba miasta wspólną historią i pamięcią o niej. Do Warszawy przybyła ponadstoosobowa reprezentacja, która uczestniczyła w mszy świętej, przemarszu ulicami miasta i uroczystościach przy Grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie odwiedziła Powązki Wojskowe. Tam przy pomniku ku czci Powstańców Śląskich i Wielkopolskich oraz na grobach powstańców wielkopolskich zapłonęły znicze, a harcerki i harcerze stanęli przy nich na warcie z pochodniami. To była prawdziwa lekcja historii i patriotyzmu.

::



FB Chorągwi Wielkopolskiej

XVI ZBIÓRKA RADY NACZELNEJ

W dniach 22–23 listopada 2025 r. w Warszawie odbyła się w formie stacjonarnej XVI zbiórka Rady Naczelnej ZHP, którą prowadził przewodniczący ZHP hm. Krzysztof Pater. Podczas zbiórki Rada podjęła ważne decyzje wyznaczające kierunki dalszej pracy organizacji.

Jako pierwszy Rada Naczelna omówiła projekt uchwały dotyczącej Podstaw Wychowawczych ZHP na styczniowy Zjazd Nadzwyczajny ZHP (**Uchwała nr 68/XLII z dnia 23 listopada 2025 r. w sprawie wniesienia projektu Podstaw Wychowawczych ZHP na XLIII Zjazd ZHP**).

W kolejnych godzinach prowadzono szeroką i pogłębioną dyskusję dotyczącą wykorzystania majątku ZHP dla celów pozaharcerskich. Rozmowy te zaowocowały wypracowaniem spójnego stanowiska oraz przyjęciem uchwały porządkującej tę kwestię (**Uchwała nr 67/XLII z dnia 23 listopada 2025 r. w sprawie wykorzystywania majątku ZHP przez jego członków do celów niezwiązanych z działalnością statutową ZHP**).

Następnie Rada przyjęła uchwałę wprowadzającą Politykę Angażowania Młodych ZHP, otwierając tym samym nowy rozdział w budowaniu przestrzeni do aktywnego udziału młodzieży w życiu organizacji (**Uchwała nr 59/XLII z dnia 22 listopada 2025 r. w sprawie przyjęcia dokumentu „Polityka Angażowania Młodych ZHP”**).

W dalszej części zbiórki omówiony został wniosek dotyczący wystąpienia ZHP z Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych. Po rozważeniu argumentów Rada podjęła decyzję o wystąpieniu z OFOP, kierując się dobrem i niezależnością naszej organizacji (**Uchwała nr 60/XLII z dnia 22 listopada 2025 r. w sprawie wystąpienia Związku Harcerstwa Polskiego z Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych**).

Z uwagą wysłuchano naczelniczki ZHP hm. Martyny Kowackiej, która przedstawiła sprawy bieżące i omówiła najważniejsze wyzwania i działania podejmowane przez Główną Kwaterę.

Kolejnym krokiem było procedowanie projektu uchwały o przywracaniu członkostwa w ZHP, co stanowi ważny element dbałości o transparentność i sprawiedliwość organizacyjną (**Uchwała nr 66/XLII z dnia 23 listopada 2025 r. w sprawie zasad ponownego ubiegania się o członkostwo w ZHP**).

Rada pracowała również nad zmianami w uchwale dotyczącej Pakietu SIM (regulaminu Systemu Instrumentów Metodycznych, programów stopni i gwiazdek, sprawności zuchowych i harcerskich, naramienników starszoharcerskich i wędrowniczych), dostosowując go do aktualnych potrzeb wychowawczych (**Uchwała nr 62/XLII z dnia 22 listopada 2025 r. w sprawie systemu metodycznego ZHP**).

Po burzliwej, lecz konstruktywnej dyskusji przyjęto propozycje poprawek Rady Naczelnej do projektu Statutu ZHP, wprowadzając rozwiązania wzmacniające stabilność i klarowność przepisów.

Na zakończenie Rada pracowała nad **Ordynacją wyborczą ZHP**, ustalono także **liczbę mandatów na zjazd zwykły ZHP**.

Prowadzono również dyskusję kierunkową na temat **Kodeksu Instruktorskiego**, a także na temat realizacji Uchwały nr 17 XLII Zjazdu ZHP w sprawie zasad oceny członków władz ZHP. Zatwierdzono też plan działania w sprawie wstępnego harmonogramu prac nad sprawozdaniem Rady Naczelnej za okres kadencji na zjazd, który odbędzie się w maju.

(int)

ŚWIATŁO PAMIĘCI I HARCERSKA SŁUŻBA W WILNIE

W dniach 16-19 października 2025 r. miałam po raz drugi okazję uczestniczyć w wyjątkowym wyjeździe do Wilna, zorganizowanym przez Fundację Dla Rodaka.

W przedsięwzięciu wzięli udział przedstawiciele dwóch hufców Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej: Hufca Warmińskiego i Hufca Bartoszyce, a także harcerze z ZHP Świat – harcerki z Hufca Polesie ze Szkocji.

Najważniejszym punktem naszego wyjazdu była służba na Cmentarzu Bernardyńskim.

To właśnie tam grabiliśmy i wynosiliśmy liście, porządkując alejki i nagrobki. W tym roku spotkało nas także ogromne wyróżnienie – na cmentarzu podczas sprzątania odwiedził nas konsul generalny RP w Wilnie – Dariusz Wiśniewski. Praca nie była lekka, ale dawała ogromną satysfakcję – świadomość, że robimy coś ważnego i potrzebnego, dodawała sił. Cmentarze w Wilnie to nie tylko miejsca spoczynku, ale i część wspólnej historii. Widzieliśmy, jak wielką troską otacza je Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rosą, który dba o polskie nekro-

polie w Wilnie. To właśnie do Komitetu przekazaliśmy wcześniej znicze ze zbiorów zorganizowanych przed wyjazdem, aby światełka pamięci mogły zapłonąć na zapomnianych grobach w Święto Zmarłych.

Oprócz pracy był też czas na poznanie Wilna i jego polskiego środowiska. Zwiedzaliśmy Stare Wilno, wieżę telewizyjną, cmentarz na Rossie, a także mieliśmy niezwykłą okazję zajrzeć do redakcji „Kuriera Wileńskiego” – najstarszej polskiej gazety na Litwie. To tam mogliśmy kupić egzemplarz z przyszłości, ponieważ podczas naszej wizyty trwał druk numeru, który miał ukazać się w sprzedaży dopiero następnego dnia.

Ważnym elementem wyjazdu była także integracja z harcerzami z ZHP na Litwie. Harcerze z Litwy przygotowali dla nas grę terenową, która prowadziła przez różne zakątki centrum miasta, łącząc zabawę z poznaniem polskiej historii. Wieczorem spotkaliśmy się, by przedstawić swoje środowiska i zawrzeć nowe znajomości. To niezwykle uczucie – widzieć, że mimo odległości i innych realiów łączy nas wspólna idea i przyrzeczenie.

Dla mnie ten wyjazd był czymś więcej niż tylko służbą. Był przypomnieniem, że **harcerstwo to nie tylko biwaki, rajdy i mundur, ale przede wszystkim służba drugiemu człowiekowi** – często cicha, niewidoczna, ale głęboko znacząca. Kiedy stoję nad grobem kogoś, o kim nikt już nie pamięta, i zapalam znicz, czuję, że w ten sposób przywracam tej osobie choć odrobinę pamięci.

To był mój drugi wyjazd do Wilna, ale na pewno nie ostatni. Coś do tego miejsca przyciąga – może historia, może ludzie, a może to poczucie wspólnoty, które pojawia się, gdy razem robimy coś dobrego. Wracam z Wilna bogatsza o nowe doświadczenia, przyjaźnie i wspomnienia, które na długo zostaną w moim sercu.

I wiem jedno – dopóki będę mogła, będę wracać tam, gdzie polskie serca biją po drugiej stronie granicy. **Bo służba nie kończy się w momencie, gdy odkładamy grabie – ona trwa w nas dalej.**

HO MARIOLA NOWICKA

HUFIEC WARMIŃSKI
IM. RYSZARDA KNOŚAŁY W OLSZTYNIE

Zdjęcia: Marylida Burcz,
Alina Obelawicz, A. Minkiewicz, Z. Jędruska



cererek.
harcerski ~scy
Drużyna harcerska; szczerp, zasada harcerska, mundur harcerski, zbiórka harcerska, tor, działacz harcerski. Krzyż, obóz harcerski, zdobywca harcerski. Ognisko harcerskie, prawo harcerskie. Zdobywca harcerski. Przyrzeczenie harcerskie. △ Izba harcerska «lokalna»
nie sprawności harcerskich. △ Izba harcerska «lokalna»
drużyny harcerskiej, miejsce zbiórek harcerzy
harcerstwo n III, Ms. ~wie, blm «polski młodzieżowy ruch społeczno-wychowawczy zorganizowany przez Związek Harcerstwa Polskiego, organizację dzieci i dorosłych wychowawców»: Należać, walczyć o harcerstwo. Działać, pracować nad harcerstwem.

HARCERSKIE PISANIE

Pracą nad czuwajowymi tekstami, której celem jest publikowanie artykułów ciekawych, ale jednocześnie pisanych dobrze po polsku – to jest właściwie sedno naszej działalności redakcyjnej. Jesteśmy w redakcji „Czuwaj” przedstawicielami dość nielicznej grupy fanów języka ojczystego, którzy potrafią długo dyskutować nad szykiem w zdaniu, poszukiwać synonimów, spierać się o zasadność postawienia przecinka albo cyzelować pojedyncze akapity, żeby dodać im nieco polotu.

Czytamy, sami piszemy i zachęcamy do pisania, dlatego „od zawsze” obserwujemy, jak wygląda to nasze harcerskie pisanie. Mam na myśli nie tylko artykuły do „Czuwaj”, lecz także rozmaite konspekty, opracowania metodyczne oraz zwykłe newsy czy wpisy w mediach społecznościowych. Wnioski z naszych obserwacji nigdy nie były zbyt optymistyczne, dlatego 20 lat temu opracowaliśmy po raz pierwszy harcerskie zasady pisowni – wskazówki, jak pisać dobrze po polsku terminy harcerskie. Ostatnią wersję tych zasad opracowaliśmy jako dodatek do numeru 10/2018 (jest wciąż dostępna na <https://czuwaj.pl/pliki/>). To ponad siedem lat temu. Dziś czas na zmiany...

DLACZEGO?

Ale właściwie dlaczego mamy coś zmieniać? Czy naprawdę jest taka potrzeba? Oj, tak!

No dobrze, nie będę krył, że robimy to w dużej mierze we własnym interesie. Liczymy, że nasi potencjalni autorzy zapoznają się z zaproponowanymi zasadami, przemyślą je, może zechcą być bardziej świadomymi użytkownikami języka – a pozytywnym skutkiem będzie otrzymywanie przez nas do publikacji na łamach „Czuwaj” lepiej napisanych tekstów.

Ale – to wcale nie przesada – chcemy zachęcić do zapoznania się z zasadami także w interesie Związku. Właśnie tak, bo chcielibyśmy, aby wszelkie teksty użytkowe, które powstają w ZHP, były dobrze napisane. I nie chodzi tu o wielkie dzieła, jak na przykład prace będące dorobkiem prób instruktorskich. Chodzi o dbałość o małe, najmniejsze formy: informacje na karteczkach dla rodziców harcerzy, wiadomości na stronie internetowej szczerpu lub hufca, listy gratulacyjne wysyłane do naszych przyjaciół. One muszą być pisane po polsku –

z szacunku dla adresatów, ale też w celu budowania naszego wizerunku. A z tym jest coraz gorzej.

To nie wszystko: uważamy w redakcji, że w dzisiejszym świecie, pełnym niechlujności językowej, masowych naleciałości z języków obcych oraz prymitywizmu i schematyczności (także sztucznie inteligentnej) przekazu, przejawem patriotyzmu jest dbałość o język ojczysty. To może brzmi patetycznie, ale czyż nie jest to powód niezwykle harcerski?

ZMIANY ORTOGRAFICZNE

Pewnie zainteresowalibyśmy się tym tematem za rok czy jeszcze później, ale zmobilizowała nas do działania Rada Języka Polskiego, która wprowadziła od 1 stycznia br. sporo zmian ortograficznych. Większość z nich idzie na rękę Polakom, którzy wielu z dotychczasowych reguł nie stosowali, czasem traktując je jako bezsensowne. Przesadzam?

Jaki sens miała reguła, że mieszkańców regionów (np. Ślązak, Wielkopolanka) pisaliśmy wielką literą, ale mieszkańców miast, dzielnic czy wsi – małą. Teraz wszyscy będą pisani tak samo, czyli wielką literą. Zatem będzie: *Chorzowianin*, *Sopocianka*, *Chełmianin* i *Nowohucianka*... Prościej, prawda?

A kto pamiętał, że poprawnie pisało się *aleja Jana Pawła II* („aleja” w liczbie pojedynczej), ale *Aleje Jerozolimskie* (bo „aleje” w liczbie mnogiej)? Teraz będzie łatwiej: obiekty typu plac, bulwar, park, most – wszystkie będziemy pisać wielką literą. Wyjątkiem zostanie słowo *ulica*.

I jeszcze jeden przykład: kogo nie spytać, ma wydrukowane w szkole podstawowej, że nie z przymiotnikami piszemy łącznie. Ale kto wiedział, że tylko w stopniu równym. Czyli: *niemiły*, ale (do zeszłego roku) *nie miłszy* i *nie najmiłszy*? A teraz już zawsze piszemy razem: *nienajmiłszy*.

Warto wspomnieć, że Rada Języka Polskiego zrobiła nam spory prezent. Nam – bo w harcerstwie mamy manię wielkości i uwielbiamy używać wiel-

kich liter. Teraz mamy zezwolenie na używanie ich do pisowni wszystkich członków w nazwach medali, nagród czy tytułów honorowych. Może to będzie dziwnie wyglądać, ale ortograficznie będzie poprawnie, gdy ktoś dostanie Nagrodę za Dzielne Przechowywanie Futerału na Sztandar Hufca.

Żarty żartami, ale zachęcam gorąco do zapoznania się ze wszystkimi zmianami ortograficznymi (<https://rjp.pan.pl/zmiany-pisowni-2026-3/>).

HARCERSKIE ZASADY PISOWNI

Jest ich niby sporo, ale zmieściły się nam na dwóch stronach. Przyjrzymy się im pokrótce.

Pisownia nazw jednostek ZHP. To jest chyba oczywiste: gdy piszemy pełną nazwę (czy z „ZHP”, czy bez) – wówczas wszystkie człony są wielką literą. W pozostałych sytuacjach – małą.

Pisownia nazw władz ZHP. Taka sama reguła: konkretna władza – wielkimi literami, bez pełnej nazwy (ogólnie) – małymi.

Pisownia nazw wydziałów, komisji, zespołów. Tutaj zawsze zastanawialiśmy się, które zespoły pisać wielkimi literami (oczywiście z wyjątkiem przyimków i spójników), a które małymi, albo czy może pisać tylko pierwszy człon od wielkiej litery. Proponujemy, aby wszystkie słowa nazwy zaczynały się wielkimi literami. Tak będzie konsekwentnie i łatwiej – nie trzeba będzie się zastanawiać nad wielkością czy stałością zespołu albo jego miejscem w strukturze organizacji (bo reguła dotyczy wszystkich szczebli).

Pisownia nazw funkcji. Pierwsza zasada dotyczy stosowania, gdzie to tylko możliwe, form żeńskich. Ale... pamiętamy o uchwale zjazdowej, która rozsądnie podpowiada, aby używać form pasujących osobom ich używającym. Jeśli jakaś drużyna nie chce być członkinią lecz koniecznym członkiem komendy hufca – proszę bardzo. I odwrotnie – nie róbmy na siłę z naszej naczelniczki naczelnika...

Największe trudności są zwykle z pisaniem nazw funkcji pełnionych przez jedną osobę. Generalna zasada jest taka, że piszemy je małymi literami, a wielkimi – w aktach prawnych. Wiadomo jednak, że czasem jest to bardzo trudne mentalnie, dlatego jest możliwość, aby zapisać je wielkimi literami, pod warunkiem że nazwa taka odnosi się do konkretnej osoby i występuje w pełnym brzmieniu. Oczywiście nazwy wszelkich funkcji piszemy jako wyraz pospolity zawsze małą literą.

Pisownia terminów harcerskich. Tu jest trochę kłopotów, gdyż oprócz reguł ortograficznych wchodzi w grę nasze harcerskie zwyczaje czy tradycje. Dlatego napiszemy na przykład *Prawo Zucha* czy *Przyrzeczenie Harcerskie* (wielkimi literami) – inaczej nie da rady.

Mamy też dokumenty (uchwały, systemy), które z przyzwyczajenia piszemy wielkimi literami. Nie napiszemy więc inaczej niż *Statut ZHP*, konsekwentnie piszmy więc *System Stopni Instruktor-skich* oraz nowsze pojęcia – *Model Przywództwa w ZHP* i *Kultura Organizacyjna w ZHP*.

Duży kłopot jest z terminami metodycznymi. Generalnie piszemy je małymi literami. Ale znów, trochę tradycyjnie, a trochę dla podkreślenia ich wielkiej wagi proponujemy pisownię niektórych z nich wielkimi literami, np.: *Próba Harcerza*, *Naramiennik Wędrowniczy*. Nazwy sprawności proponujemy pisać wielkimi literami jako nazwy własne (co z kolei nie wymaga już używania cudzysłowu).

Pisownia nazw stopni. To jest chyba intuicyjne – piszemy je małymi literami. Ostatnio dowiedzia-

łem się, że problematyczne jest umiejscowienie skrótu stopnia instruktorskiego przy jednoczesnym podawaniu stopni czy tytułów naukowych. Rzeczywiście jest taka zasada, że nazwy stopni i tytułów naukowych stawia się bezpośrednio przed imieniem i nazwiskiem. W odróżnieniu od stanowisk. Stąd pisanie np. *prof. UW* dopiero po nazwisku. Stopnie wojskowe traktuje się tutaj jako określenie statusu zawodowego czy stanowiska – stąd podpięcie pod tę regułę i pisanie ich na początku – przed np. *dr hab.* (czyli np. *plk dr Iksiński*). Jednak różne stopnie i tytuły są dla nas jednakowo obojętne (czy ktoś jest profesorem, czy pułkownikiem) – bo są zewnętrzne, natomiast stopień instruktorski jest nasz – harcerski, on jest dla nas najważniejszy. Właśnie dlatego powinien być bezpośrednio przed imieniem i nazwiskiem, a więc *dr hm. Igrekowska*.

Pisownia słów zjazd, zlot, zjazd, rajd. Tu chyba też nie powinno być problemów: pełna nazwa – wielkimi literami, w innych sytuacjach – małymi. Okazuje się jednak, że przy rajdach, zlotach i zjazdach największy problem jest z numerkami. Czy pisać kropkę po liczbie arabskiej? Nie trzeba, bo nie jest ona potrzebna, aby zrozumieć, o co chodzi. Ale można – zwłaszcza gdy nam to pasuje graficznie. I drugi problem: używać cyfr arabskich czy rzymskich? Odpowiedź jest prosta: jeśli mamy wątpliwości, czy na pewno wszyscy będą w stanie poprawnie przeczytać zapis cyframi rzymskimi – piszmy arabskimi (test: łatwiej przeczytać 44. *Zjazd ZHP* czy *XLIV Zjazd ZHP?*).

Pisownia nazw przedsięwzięć programowych. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że napi-

STRONY INTERNETOWE,

które warto sobie zapisać i na które warto czasem (w razie potrzeby) zajrzeć:

- Zasady pisowni i interpunkcji polskiej (Rady Języka Polskiego): <https://rjp.pan.pl/app/uploads/2025/12/2-zalacznik-do-komunikatu-po-redakcji-do-druku11-25-wersja-ostateczna-jednolita.pdf>
- Wielki słownik języka polskiego: <https://wsjp.pl/>
- Poradnia Językowa PWN: <https://sjp.pwn.pl/poradnia>
- Poradnia Językowa Uniwersytetu Warszawskiego: <https://poradniajezykowa.uw.edu.pl/>
- Odmiana nazw polskich miejscowości: <http://nlp.actaforte.pl:8080/Nomina/Miejscowosci>
- Odmiana nazwisk: <http://nlp.actaforte.pl:8080/Nomina/Nazwiska>

szemy wielkimi literami: *Dzień Myśli Braterskiej*, prawda? Jeśli chodzi o programy – proponujemy wariantowość: albo w cudzysłowie i pierwsze słowo od wielkiej litery, albo bez cudzysłowu, ale wielkimi literami – najczęściej zgodnie z ugruntowanym sposobem pisania jakiejś nazwy.

Pisownia nazw odznak, odznaczeń i wyróżnień. To nie wymaga żadnych wyjaśnień – jesteśmy w pełni zgodni z przytoczoną wcześniej nową regułą ortograficzną dotyczącą pisowni nazw medali, odznak, tytułów honorowych (zobaczcie podane przykłady na stronie 23).

Pisownia nazw ośrodków harcerskich. Tutaj trudność polega przede wszystkim na uświadomieniu sobie, co jest, a co nie jest nazwą miejscowości.

Pisownia tytułów. Największy problem dotyczy pisowni tytułów dokumentów. Ale zasada jest prosta: słowa *uchwała* czy *decyzja* – piszemy wielką literą tylko wtedy, gdy jest to pierwsze słowo w pełnym tytule dokumentu. Reguły dotyczące pisowni nazw czasopism – jak „Czuwaj” – czy tytułów książek są chyba bezproblemowe.

Harcerskie zasady pisowni znajdziecie na stronach 22–23 tego numeru oraz na naszej stronie internetowej (www.czuwaj.pl). Zachęcam na koniec raz jeszcze: przeczytajcie je, przemyślcie i stosujcie! Bądźcie świadomymi, patriotycznymi użytkownikami języka polskiego!

HM. GRZEGORZ CAŁEK
REDAKTOR NACZELNY

PIĘKNIE I LOGICZNIE

Zastanawiam się, czy to potrzebne – czy jest sens redagować teksty, poprawiać je, robić korektę, dyskutować o poprawności form, o tym, którą z nich chcemy tępić, a którą wzmacniać i popularyzować. Czy możemy nie zwracać uwagi na błędy, usterki, literówki? Czy nie wystarczy, że wiadomo, o co chodzi? Czy nie lepiej zaoszczędzić czas na ważniejsze sprawy?

Nie, stanowczo nie, bo pisanie zgodne z regułami, które w danym momencie obowiązują, wydaje się najbardziej uniwersalne, neutralne, nikogo nie faworyzuje i nikogo nie obraża. Poprawny język będzie najbardziej zrozumiały. Jest jak nieskazitelny podkład, na którym można namalować piękny obraz. Jeśli coś w tym podkładzie jest nierównego, nieregularnego, to i obraz – to, co chcemy przekazać – nam się rozchwije. Albo wypaczymy treść, albo w niezamierzony sposób sprowadzimy uwagę czytelnika na manowce. Zamiast w lot zrozumieć, o co chodzi autorowi, będziemy się zastanawiać nad brakującym spójnikiem, nietypowym szykiem wyrazów albo nawiasem, który się nigdy nie zamknął.

Nie chcę pisać o **rażących** błędach ortograficznych – te są łatwe do skompromitowania i wytępienia (nikt nie będzie ostatecznie o nie walczył), lecz o rzeczach poprawnych (lub z pozoru poprawnych) i prawidłowych, które mi się nie podobają.

Piszemy tak, jak mówimy, i odwrotnie. Jeżeli w rozmowie używamy jakiejś formy, słowa, związku frazeologicznego, to prędzej czy później przelejemy to na papier i utrwalimy. Jeśli to nie będzie ewidentnym błędem, to o co tyle hałas? No właśnie – to już kwestia gustu, więc dalej będzie nie o tym, że truskawki są lepsze od czereśni, tylko że ja wolę te drugie. Będzie więc o stylu. I o logice też.

- *Osoby, którzy* – nie komentuję, bo nie ma potrzeby. Zachęcam, żeby wyteńczyć słuch i przekonać się, jak bardzo się ten błąd panoszy – wszędzie, w radiu, w TV, w gazetach. Rzadko dosłownie tak, jak tu przytoczyłam, częściej atakuje z ukrycia. Na przykład: *w sali siedziało ze 100 osób, najwięcej było wśród nich takich, którzy pojawili się tuż po otwarciu budynku*.
- *Tudzież* – używane jako *lub* (na szczęście nie jako *albo*, które wyklucza jedną z dwóch opcji). Tymczasem to słowo znaczy też. Nie można więc powiedzieć: *Nie wiem jeszcze, co zrobić, pójdę do kina tudzież do teatru*. *Tudzież* – słowo właściwie we współczesnej polszczyźnie nieprzydatne, więc lepiej go zaniechać tudzież namówić do zaniechania innych. ;)
- *Mierzyć siłę na zamiary*. Ręce mi opadają, bo jako absolwentka liceum noszącego imię Adama Mickiewicza słuchałam nie raz hymnu szkoły, więc „Pieśń filaretów” znam na wrywkę i rozumiem jej ducha: *Cyrkła, wagi i miary do martwych użyj brył, mierz siłę na zamiary, nie zamiar podług sił. Bo gdzie się serca palą, cyrklem unieśń duch, dobro powszechnie skalą, jedność większa od dwóch!* Czy ktoś sądzi, że w ten sposób wieszcz nawoływał do umiaru, do racjonalnego zarządzania zasobami? Notabene (pisane razem!) rzadko słyhać, żeby ktoś właśnie w takim znaczeniu chciał użyć tego zwrotu. Przeważnie nawołujemy do rozsądku, a zatem nic nie stoi na przeszkodzie, by korzystać z formy jak wyżej – mierzyc zamiar podług sił.
- *Spóźnialscy*. Nie jestem osobą nadwrażliwą, ale już od dekad drzę i odczuwam zażenowanie, słysząc, gdy prowadzący zajęcia mówi, że poczekamy jeszcze 5 minut na spóźnialskich. Po co to szufladkowanie? Każdemu może się zdarzyć, i spóźnialskim, i punktualnym, że na to nasze konkretne spotkanie nie zdążą – spóźnionych, drogi mówco! A jeśli ktoś mnie poprawi na osobę spóźnioną, to powiem – bingo!
- *Dołączyć do drużyny* – nagminne. Choć Grzegorz, Misia i Adam mi nie wierzą. Dziś nie wступujemy do organizacji, do drużyny, do zespołu – dziś dołączamy. Mnie to denerwuje, ale nie poprawiam.
- *Także* – używane w 100% przypadków w tej właśnie formie, niezależnie od tego, czy chcemy powiedzieć, że *ja także się cieszę*, czy że *znowu popełniono błąd, tak że cieszyć się nie ma z czego*”. Zdarzyło mi się kiedyś nie zrozumieć mailowego rozmówcy, bo użył formy nie tej, co trzeba, a jak się wszystko wyjaśniło, to był zaskoczony bogactwem naszego języka.
- W podsumowaniu rajdu wzięli udział harcerze i zaproszeni goście. W wydanym oświadczeniu komisja podała wynik głosowania. Co tu się może nie podobać? Oto bardziej dosadny przykład: *za oknem widzę stojące domy i płynącą rzekę*. Widzę domy i rzekę. Czy przekazać coś więcej, dodając, że domy stoją, a rzeka płynie? Męczą mnie te nieoczywiste pleonazmy. Te słowa nic nie wnoszą, więc nie ulegajmy złudzeniu, że są na stałe przyklejone do gości i oświadczeń. No chyba że w spotkaniu wzięli udział goście zaproszeni przez harcerzy podczas zjazdu, a władze hufca postąpiły inaczej, niż to zadeklarowały w oświadczeniu wydanym zaledwie miesiąc wcześniej.
- Na koniec coś modnego – *kadencyjność*. Czym jest kadencyjność? Na zdrowy rozum to słowo niesie inne znaczenie niż to, z którego jest znane w ZHP. Kadencyjność władz – mamy ją i raczej nic jej nie zagraża. Dyskutujemy *de facto* o powtarzalności kadencji, o ograniczonej liczbie kadencji, używając do tego nielogicznie dobranego pojęcia.

Wystarczy. Proszę o docenienie, że nie napisałam o dedykowanej stronie, zadziwaniu się zmiany, otwieraniu drużyn, ani o spolegliwym liderze, który bynajmniej nie jest osobą godną zaufania.

Wierzę, że ten tekst coś wniesie – skłoni czytelników „Czuwaj” do zastanowienia się nad własnymi przyzwyczajeniami i pomoże je zmienić na rzecz piękniejszego i bardziej logicznego, a co za tym idzie, bardziej zrozumiałego języka. A może napiszecie do nas o tych usterkach językowych, które Was rażą? Zapraszamy.

HM. EWA LACHIEWICZ-WALIŃSKA

MYŚLI KILKA O PISANIU W HARCERSKIEJ PROMOCJI

O MYŚLNIKACH I NIE TYLKO

Jakiś czas temu powszechną opinię obiegała informacja, że jeśli w tekście zauważamy poziome kreski pisane w taki sposób „—” to najpewniej jest to wytwór generatywnej sztucznej inteligencji. Jak się okazało – nic bardziej mylnego! To po prostu zapisany zgodnie z zasadami polskiej ortografii **myślnik**, który do tej pory często spotykaliśmy w tekstach pod postacią „-”, czyli najkrótszej z kresek (i najprostszej zarazem do zapisania za pomocą klawiatury komputerowej), będącej tak naprawdę zupełnie innym znakiem. **Dywiz**, o którym mowa, spotykaliśmy na sprawdzianach w szkole, ulotkach czy w innych otaczających nas zapisach. Co się zatem stało, że nagle świat poziomych kresek wywrócił się do góry nogami? Spotkałam się ze stwierdzeniami różnych twórców, redaktorów i copywriterów, którzy twierdzili, że celowo zaczęli w swoich tekstach błędnie używać dywizów zamiast myślników, żeby nikt nie przypuszczał, iż pieczętowanie przygotowany tekst został po prostu sztucznie wygenerowany.

Prawda, jak zwykle, leży gdzieś pośrodku, poszukajmy jej więc razem. „Karmiąc” na co dzień sztuczną inteligencję, uczymy ją tego, jak ma pisać. Tak jak promocja stanowi tylko odzwierciedlenie działań organizacji, tak treści generowane przez AI stały się odbiciem tego, jak mówimy i piszemy.

Czy był to tylko przypadek, czy efekt internetowych obserwacji? Tego nie dowiodą pewnie nawet amerykańscy naukowcy. Faktem jest, że coraz częściej zaczęliśmy zauważać, iż myślnik (pauza) ma także brata i siostrę — półpauzę i łącznik. Skoro już wiemy, że AI nas naśladuje, warto zadbać o to, by miała z kogo brać dobry przykład. Diabeł tkwi

w szczegółach — a konkretnie w długości wspomnianych kresek. Jak się więc w tym wszystkim nie pogubić? Zajrzyjmy do słowników!

Pauza

Znak drukarski w postaci poziomej kreski o długości równej rozmiarowi danego kroju pisma (—), stosowany współcześnie przede wszystkim do wydzielania dialogów, a także w innych sytuacjach, zgodnie z zasadami przyjętymi przez konkretnego wydawcę. [1]

Pauza to najdłuższa z kresek. Najczęściej jest stosowana jeszcze do zapisu dialogów:

— Gotowi do drogi? — zapytał drużynowy, poprawiając chustę.

Półpauza

Znak drukarski w postaci poziomej kreski o długości równej połowie rozmiaru danego kroju pisma (–), stosowany współcześnie przede wszystkim jako graficzna reprezentacja myślnika, a także w innych sytuacjach, zgodnie z zasadami przyjętymi przez konkretnego wydawcę. [1]

Najczęściej spotykamy półpauzę przy określeniach przedziałów. Za jej pomocą możemy określić, że „biwak odbył się w dniach 12–14 maja”.

Jest to znak uniwersalny, a co za tym idzie, może zastępować myślnik lub łącznik. Ale coraz częściej – zgodnie z powyższą definicją – pełni funkcję myślnika. Możemy też zastosować go na przykład zamiast przecinków we wtrąceniach – jak w poprzednim zdaniu.

Myślnik, pauza, półpauza zawsze otoczone są spacją. W przeciwieństwie do dywizu...

Dywiz (łącznik)

Znak graficzny w postaci krótkiej, poziomej kreśki (-), używany przy zapisie wyrazów złożonych lub przy przenoszeniu części wyrazów do następnego wiersza. [1]

Jest najkrótszym z omawianych znaków, możemy go używać międzywyrazowo, na przykład przy zapisywaniu dwuczłonowych nazwisk czy łączeniu nazw składających się z dwóch lub więcej części (Hufiec Warszawa-Praga-Północ). Łącznika nigdy nie okalają spacje. Jest to także znak spotykany w składach publikacji, który przenosi części słów do nowych linii. Najprostszym więc przykładem do zapamiętania będzie nie kto inny, jak znany wszystkim twórca skautingu generał Robert Baden-Powell.

W efekcie to, z czego zdawali sobie sprawę do tej pory tylko najbardziej skrupulatni redaktorzy i redaktorki, dbający na co dzień o poprawność językową, stało się wiedzą powszechną. I to bardzo dobrze!

ODROBINA REFLEKSJI TAKŻE Z „I” ORAZ „O” NA KOŃCU WERSU

Dalsze przemyślenia o tak skrupulatnej poprawności doprowadziły mnie do wniosku, że to całe pisanie nie jest wcale tak łatwe, jak mogłoby się wydawać. „Nie myli się tylko ten, kto nic nie robi”, więc nietrudno o pomyłkę. Zwłaszcza w czasach, gdy żyjemy w pędzie, a pisanie często przypomina jednak „produkcję” w fabryce tekstów, które muszą powstać szybko. Szybko, bo w epoce cyfrowej informacja jest jak mleko i musimy ją wykorzystać, zanim się zepsuje. Z drugiej jednak strony, to właśnie dbałość o język ojczysty może stanowić nasz mały wkład w codzienny patriotyzm.

Język stale się rozwija i poszerza, reagując na otoczenie i nasze nawyki, czyli to, jak go używamy. Jak zatem robić to mądrze i jakie jeszcze rozterki przynosi codzienne czytanie setek tekstów o harcerstwie?

Poprawnie użyty myślnik daje tekstowi nieco oddechu. Bardzo często chcemy przekazać znacznie więcej emocji – i tu pojawia się ona: emotikonoz. Często (i to nie dotyczy tylko naszej „branży”) spotykam się z tekstami, które bardziej zaczynają przypominać pismo klinowe czy obrazkowe niż to, które znamy z książek lub gazet. Czy cofamy się do tych minionych czasów? Chociaż pamięć o historii jest dla nas niewątpliwie bardzo ważna, to w tekstach, które „scrollujemy” na co dzień, kluczem do sukcesu jest czytelność. To dzięki niej możemy skutecznie przykuć uwagę odbiorcy. Jak więc robić to dobrze? Przede wszystkim z rozważą. Dobrym wyborem będzie używanie emotikonów jako wyróżników tekstu, nie jako słów, które mają wyglądać jak konfetti na zdaniach.

Jakich emotikonów użylibyśmy, aby opowiedzieć o krasnoludkach i sierotce Marysi? Choć wcale nie jest to wstęp do zuchowej gawędy, może przyda się także gawędziarzom. Z całą bowiem pewnością z takimi sierotkami (zwanymi też zawieszkami) Maria Konopnicka miała do czynienia o wiele częściej niż tylko przy pisaniu tej jednej bajki. O czym mowa? O jednoliterowych spójnikach i przymkach: a, i, o, u, w, z, pozostawionych samymi sobie na końcach wierszy dłuższych tekstów.

W instrukcjach, listach czy poradnikach, aby zapobiec samotności tych liter i zadbać o estetykę, warto użyć tzw. twardej spacji, która przenosi zawieszki do kolejnego wiersza. I tutaj możemy zacząć się zastanawiać: czy jeśli przymek jest dwuliterowy, to też trzeba go przenosić? Co do zasady, kiedy mamy do czynienia z przymkiem, który składa się z więcej niż dwóch liter, może on zostać na końcu wiersza w tekście głównym. Jednak w tytule i śródtytule dobrze zadbać o to, aby przymyki „trzymały się” razem z wyrazem lub wyrażeniem, z którym stanowią związek składniowy:

*Skauting
dla chłopców*

a nie:

*Skauting dla
chłopców*

JAK OPOWIADAĆ O HARCERSTWIE

Skoro „twarde” sprawy mamy już za sobą, zastanówmy się nad tym, jak opowiadać o harcerstwie? Dla wielu z nas harcerstwo to po prostu nieodłączna część życia. Tak naturalna, że nie wyobrażamy sobie bez niej codzienności. Ukształtowało nas, dało nam wiele przydatnych kompetencji, mówiąc prościej – nauczyło działać, a my to działanie wykorzystujemy na co dzień dla dobra świata. Jak więc opowiadać o tej przygodzie, żeby miała okazję stać się częścią życia coraz większej liczby osób?

Na samym początku warto sobie zadać pytanie, **jaki jest nasz cel i do kogo chcemy dotrzeć**. To, w wielkim skrócie, pozwala na zdefiniowanie person – grup naszych odbiorców – i poznanie ich cech charakterystycznych. Mówiąc do wszystkich, mówimy tak naprawdę do nikogo. Chcąc opowiadać skutecznie o zdobywaniu sprawności na całe życie, musimy wejść w buty czytelnika. Tylko wtedy będziemy mieć szansę dowiedzieć się, czy naprawdę rozumie, co chcemy mu przekazać. Pisząc o „budowaniu pryczy podczas chatek na ZZ-cie” prawdopodobnie zaczniemy brzmieć, jakbyśmy nadawali szyfrem. I choć to równie przydatna umiejętność, naszym zadaniem jest uchylenie rąbka harcerskiej tajemnicy na tyle, aby osoba „po drugiej stronie” poczuła się zaproszona do naszego świata. Oswajanie odbiorców z harcerstwem i tym, jakie jest, pozwoli na to, aby niezależnie od poziomu wtajemniczenia czuli się pośród nas jak u siebie. Analizując ten problem jeszcze głębiej –

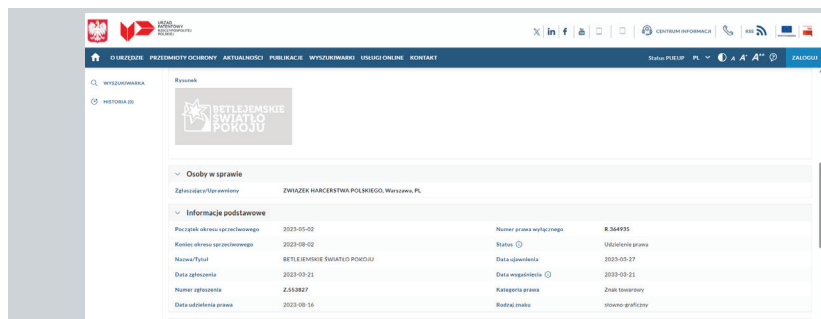
umiejętne przedstawianie naszej organizacji i tego, jak dziś działa, mimo upływu wielu lat, może zasiać w opinii publicznej ziarno, które po wykiełkowaniu opowie światu o tym, jak dziś harcerze potrafią korzystać z nowych technologii, zdobywać kompetencje przydatne w życiu zawodowym, a nie tylko „biegać po lesie”, jak to często słyszymy.

Sprawa ma się zupełnie inaczej, gdy piszemy do tych, którzy już dobrze znają „nasz język”, czyli wewnętrznych grup odbiorców. To osoby, którym niestraszy harcerski żargon, skrótowce i uproszczenia. Doskonale rozumieją, co i po co robią, dlatego kierując narracją do nich, opowiadamy o realizacji misji ZHP, czyli wspieraniu wychowania młodych poprzez stawianie wyzwań.

Jest jednak kwestia, która będzie miała zastosowanie niezależnie od tego, do jakiej grupy mówimy. Pisanie opowiadamy innym o harcerskiej przygodzie. Właśnie – o tym, jaka ona jest, a nie o tym, jak ją przedstawiamy. Ta szczerość jest jedną z kluczowych wartości tonu przekazu, którym powinniśmy się kierować, aby nadawać przekazom spójny wydźwięk.

TO NIE „ŚWIATEŁKO”!

Wracając wspomnieniami do minionego grudnia... Niedawno nie tylko harcerskie media hucały o Betlejemskim Świecie Pokoju. No właśnie, czy aby na pewno? W 2023 r. Główna Kwatera zastrzegła znak słowno-graficzny **Betlejemskie**



Światło Pokoju. [2] W następstwie zastrzeżenia na wszystkich materiałach związanych z BŚP możemy zauważyć symbol ®. Co w praktyce oznacza takie zastrzeżenie? Między innymi pozwala na wzmacnianie marki, a co za tym idzie – i w tym przypadku chyba jest najważniejsze – budowanie świadomości, że w przypadku tej jedynej, międzynarodowej sztafety nie mamy do czynienia z jakimś tam światełkiem, a Światłem, które niesie za sobą przesłanie rozprzestrzeniania dobra i pokoju na całym świecie.

Rzeczywistość wygląda jednak zgoła inaczej. Monitorując media w czasie sztafety, co rusz natrafiałam na wzmianki o „światełku”. I w tej sytuacji mamy tak naprawdę dwa wyjścia. Pierwsze – przytknąć oko, bo przecież to nic takiego, nic się właściwie nie stanie. Druga strona medalu jest jednak taka, że dbając o Światło, dbamy nie tylko o pojedyncze słowo, lecz także o to, co się za nim kryje: pracę i zaangażowanie tysięcy harcerki i harcerzy, którzy niosą je do wszystkich ważnych dla siebie miejsc, dbają o to, by nie zgąsło, uczą się empatii, troski i przekazują ludziom wraz z nim te szlachetne idee.

Co ciekawe, pospolicie nazw marketingowych dotyczy nie tylko Betlejemskiego Światła Pokoju. Wszyscy drukujemy w kserze, nosimy adidas, a gdy w naszym otoczeniu pojawia się mały człowiek – używamy pampersów. Za każdym z tych słów kryje się marka, której produkt stał się tak popularny, że – niezależnie od producenta – słowa te stały się powszechnym określeniem pewnej grupy usług czy produktów.

Dla marketingowców zjawisko to (nazywane naukowo *apelatywizacją*) może być zarówno spełnieniem marzeń, jak i koszmarem. Dlaczego? Wszyscy chcemy, żeby marka była rozpoznawalna, jednak konsekwencje mogą prowadzić do utraty możliwości posługiwania się daną nazwą na wyłączność, a także zmniejszenia rozpoznawalności. Dobrze znanym w Polsce przykładem jest firma inPost i nazwa *Paczkomat*, o której unieważnienie walczyła Poczta Polska.

Mniej znana, ale równie ciekawa historia dotyczy firmy Wedel. Polski przedsiębiorca, syn Emila Wedla – Jan – zarejestrował słowną nazwę *Ptasie Mleko* (wraz z odmianą *Ptasie Mleczko*) już w 1936 r. Ochrona została przedłużona dziesięć lat później, jednak w 1956 r. – już nie. Po wieloletnich perypetiach, w tym w roku 1985, kiedy z powodzeniem zastrzeżony został znak słowno-graficzny, oraz po złożonym w roku 2003 wniosku o rejestrację znaku słownego na terenie Unii Europejskiej, który został rozpatrzony pozytywnie, w 2014 r. Urząd Patentowy przyznał spółce Lotte Wedel prawo do wyłącznego stosowania tego znaku słownego.

NA KONIEC

Zjawiska, o których wspominam, z całą pewnością nie wyczerpują tematu pisania czy mówienia o harcerstwie, są raczej zbiorem tego, co obserwuję dziś przez pryzmat naszej harcerskiej komunikacji.

Przeprawa przez meandry wizerunkowych zagwozdek powoli ma się ku końcowi, jednak pozwolę sobie ponownie zahaczyć o sam jej początek. Czy dziś, w XXI wieku, warto dbać o poprawność językową i zastanawiać się nad tymi wszystkimi szczegółami, kiedy stoimy w obliczu pokusy „ułatwienia sobie życia” generowanymi tekstami? Jak doskonale wiemy, w internecie nic nie ginie, zatem czy chcemy, czy nie, każdy tekst, który ujrzy światło dzienne, staje się naszą wizytówką. Nasza sprawczość tkwi w detalu i w tym, czy będzie to wizytówka, którą chcemy wręczyć światu.

HM. JULIA GRZĘDOWSKA

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI I PROMOCJI GK

PRZYPISY:

- [1] *Wielki słownik języka polskiego*, <https://wsjp.pl/>
- [2] Baza Urzędowa: Urząd Patentowy RP, Szczegóły znaku towarowego Z.553827 [online]: <https://ewyszukiwarka.pue.uprp.gov.pl/search/pwp-details/Z.553827> [dostęp 25.01.2026 r.].

POROZMAWIAJMY O JĘZYKU...

...bo język zarówno kształtuje, jak i odzwierciedla otaczającą nas rzeczywistość.

Często rozmawiamy (także w ZHP!) o języku włączającym, feminatywach (żeńskich formach gramatycznych), o tym, jak szybko zmieniający się współczesny świat i nowe zjawiska wpływają na to, jak mówimy i piszemy.

...a właściwie to o tekstach.

Pod koniec 2025 r. kolejny już raz miałam okazję pracować nad tłumaczeniem propozycji programowej Światowego Stowarzyszenia Przewodniczek i Skautek (ang. *World Association of Girl Guides and Girl Scouts* – WAGGGS) na Dzień Myśli Braterskiej. Tegoroczna propozycja, zatytułowana „Nasza przyjaźń”, jest drugą z serii propozycji programowych na DMB przygotowujących nas do stulecia istnienia WAGGGS (2028), którego ZHP jest współzałożycielem. To właśnie na V Międzynarodowej Konferencji Skautek na Węgrzech (1928) powołano WAGGGS jako organizację (choć sam ruch istniał już wcześniej). Okrągła rocznica dopiero przed nami, w międzyczasie ruszają przygotowania. Wydawane są kolejne materiały w oficjalnych językach WAGGGS (angielski, francuski, hiszpański i arabski) o powstaniu ruchu skautek oraz samej organizacji, jej założeniach, historii i strukturze. W anglojęzycznych publikacjach przeczytamy więc o początkach skautingu i guidingu – i tu pojawia się zagwozdzka, jak przetłumaczyć to na język polski i nasze realia organizacyjne? Czy to po prostu skauting (spolszczona wersja angielskiego słowa *scouting*)? A może pisać o skautingu i skautingu żeńskim?

... i o tym, jaki był ponad sto lat temu.

Głowiąc się nad tym dylematem, sięgam do różnych publikacji, które powstawały przez minione dziesięciolecia, przede wszystkim tekstów Wandy Czarnoty, Ewy Witkowskiej, Anny Zawadzkiej, Ewy Grodeckiej. Opisując dzieje harcerstwa żeńskiego w Polsce w latach 1911–1948/49, Anna Zawadzka

wychodzi od rozważań nad początkami *polskiego skautingu żeńskiego*, z którego wywodzi się harcerstwo żeńskie, które bez zrozumienia skautingu przez Olę Drahonowską-Małkowską i Jadwigę Falkowską i bez ich zapалу nie rozprzestrzeniłoby się na terenach wszystkich ziem polskich. Skauting, skauting żeński, harcerstwo, harcerstwo żeńskie – te określenia często pojawiają się nawet w ramach jednego akapitu i odnoszą się do pewnych niuansów. (Obiecuję, że jeszcze o tym przeczytacie! Być może nawet na łamach „Czuwaj”).

... i tłumaczeniach.

A jak jest w drugą stronę? Jak przetłumaczyć na angielski słowo „harcerstwo”? Cóż, odpowiedź jest gotowa i nie trzeba szukać daleko, bo jest to w naszej nazwie: Związek Harcerstwa Polskiego to po angielsku *The Polish Scouting and Guiding Association*. Słowo harcerka tłumaczymy na angielski jako *guide*, a harcerz to *scout*; Prawo Harcerskie – *The Guide and Scout Law*.

...tej, która prowadzi*, czyli gajdce!

Gajdka? A cóż to za koszmarek językowy? To oczywiście forma utworzona od angielskiego słowa *guiding* i spolszczona. Pauline McKie w publikacji *Jak skautki pracują* na stronie 8 podaje taką definicję: „Guiding – czyli skauting dla dziewcząt – jest formą aktywności dziewcząt

i młodych kobiet, podejmowaną przez nie w czasie wolnym od nauki i pracy. Celem guidingu jest stwarzanie dziewczętom warunków do indywidualnego rozwoju”. Znający historię ruchu skautowego, czytając tę definicję, na pewno uśmiechają się pod nosem. Przecież to właśnie sam Naczelny Skaut Świata, Założyciel Skautingu lord Robert Baden-Powell w Crystal Palace zwrócił się do dziewcząt, które chciały dołączyć do skautingu, z następującym przesłaniem: powinny przyjąć własną nazwę i dopasować skautowy program do własnych potrzeb. I tak się właśnie stało – stąd właśnie guiding. W języku polskim najczęściej będziemy używać tego terminu w formie zapożyczenia z języka angielskiego, bez spolszczania, tj. zachowując oryginalną pisownię i wymowę.

...w XXI wieku.

Podsumowując te krótkie rozważania, chciałabym przytoczyć podstawową funkcję języka, którą jest komunikacja. Jeżeli więc naszym celem jest komunikowanie o skautingu – ruchu wychowawczym zrzeszającym młodych ludzi – i/lub guidingu – żeńskim ruchu skautowym, to powinniśmy używać tych właśnie form.

HM. ANIELA RADECKA

KOMISARKA ZAGRANICZNA ZHP
PRZEWODNICZĄCA RP-M „KONICZYNA”

* Wyrażenie to świadomie zaczerpnęłam z publikacji *O metodzie harcerskiej i jej stosowaniu* Ewy Grodeckiej. Oprócz wymienionych w tekście głównym, przygotowując ten tekst, korzystałam też z książki Wandy Czarnoty i Ewy Witkowskiej *O harcerstwie żeńskim w Polsce. Zarys problematyki* (Impuls, 2024).

Wiem, że tytuł brzmi jak anegdotyczny „Słoń a sprawa polska”, niemniej temat wykorzystania sztucznej inteligencji (AI – *Artificial Intelligence*) wkracza coraz śmielej pod strzechy. Z całym pakietem idących za nią zysków i korzyści.

Chcemy czy nie, rewolucja dzieje się dookoła nas, a przykładami codziennego obcowania z wytworami AI są treści publikowane w mediach czy streszczenia odpowiedzi na nasze internetowe poszukiwania serwowane nam przez każdą szanującą się wyszukiwarkę. Musimy stać się częścią tej rewolucji choćby po to, by potrafić odróżnić internetowe fałszyfikaty od prawdy. Kompetencja ta, wchodząca w skład szeroko rozumianej odporności, jest na tyle istotna, na ile realnie szacujemy ryzyko oddziaływania hybrydowego na każdą osobę i społeczeństwo ogółem. Ale być biernym odbiorcą a „twórcą” aktywnie korzystającym z AI to dwie różne sprawy. Na forach instruktorskich pojawiają się pierwsze informacje o tworzeniu konspektów, poradnictwa programowego czy prac uczestników kursów z wykorzystaniem ChatGPT. Co więc daje nam wykorzystanie narzędzi AI do codziennej pracy instruktorskiej?

Prościej zacząć od zalet. Automatyzacja procesów może ściągnąć sporo obowiązków z barków osób zajmujących się kwestiami organizacyjnymi i finansowymi. Planowanie działań, organizowanie przepływów w miejsce prostych formularzy – to są rzeczy, z których możemy się ucieszyć w przypadku cyfrowego wspomaganie pracy. Poszukiwanie inspiracji i pomysłów na działania programowe czy kształceniowe też można zlecić AI, bo to jakby mentor zlecił *research* praktykantowi. I... na tym kończą się rozpoznane przeze mnie zalety. Bo korzystanie ze sztucznej inteligencji jest już z samej nazwy obce harcerskiemu działaniu.

Sztuczna inteligencja jest realizowana w procesie technicznym, a nie naturalnym – gdzie naturalność, *natura humana*, przyrodzoność i instynktowność są zastąpione algorytmem i przy wprowadzeniu tych samych danych wejściowych zawsze

HARCERSTWO A SZTUCZNA INTELIGENCJA

wypływają ten sam rezultat. Harcerstwo to nie jest matematyka, chociaż jest do niej trochę podobne – mamy dużo zasad do przestrzegania. Ale droga jest dla nas ważniejsza niż rezultat.

Wadami lub też zagrożeniami płynącymi z wykorzystania sztucznej inteligencji mogą być między innymi:

- **Niewkładanie w pracę dużego wysiłku** – po prostu przestajemy się starać – i to uznałbym za najważniejszą z wad. Bo harcerstwo od zarania dziejów polega na pokonywaniu słabości, trudności, doskonaleniu talentów – to wymaga starań, które my ujmujemy w próby – raz udane, a raz nie. Korzystanie z AI do pisania konspektów czy wypracowań w celu zaliczenia kursu to jaskrawe przykłady lenistwa, tak obcego w naszym ruchu. No bo pomyśl – po co wędrujemy pieszo, skoro można pojechać autem? Po co „rozpalamy jedną zapalką”, jeżeli wymyślono zapalniczki? Po co uprawiamy survival, w którym nie zrywamy kory z żywej brzozy czy nie zrywamy mchu? Bo wszystko w naszym ruchu oparte jest na staraniu się. A chodzenie na skrót przez „hej Chat GPT, wygeneruj mi grę miejską dla młodzieży 11–13 lat” jest sprzeczne z podstawowymi zasadami naszego ruchu.
- **Zanik kompetencji** – uśmiechamy się do wspomnienia, kiedy nauczycielki matematyki wbiwały do głów, że „przebież nie będziecie mieć zawsze przy sobie kalkulatora”. Tymczasem w najprostszym smartfonie mamy kalkulator oraz tysiące innych funkcji. Jednak to ślepy zaulek – jak bowiem drużynowy chce przeprowadzić próbę harcerza, gdy sam nie zna treści Prawa Harcerskiego? Albo kształceniowiec, który nie potrafi opisać metody harcerskiej prostym schematem, a chce tłumaczyć, jak się prowadzi drużynę? W naszym instruktorskim fachu jednak wiedza jest potrzebna!
- **Potencjalne błędy** – wiąże się to oczywiście z lenistwem, bo nikt rozsądny nie weźmie wyników z AI bez czytania czy pobieżnej weryfikacji, jednak wyobrażam sobie scenariusz, w którym ktoś źle wypełni dokumentację obozową, bo nie był na szkoleniu i nie chciało mu się czytać instrukcji HALiZ.



I to tyle. Nie ma co się rozwodzić nad argumentami w rodzaju szkodliwości środowiskowej czy zaśmieciania *feedu chałkoniami* czy *brainrotem*, bo to argumenty istotnie odstające od tych ważnych, wskazanych powyżej.

Nie da się jednak zakazać korzystania z AI, bo to nie do zweryfikowania. Jednak nawet jeśli chochoł w postaci drużynowego piszącego plan pracy w ChatGPT jest tylko ponurą perspektywą, to czuję nieodpartą potrzebę wyrażenia na głos, że wplatanie tej technologii do naszej codzienności jest ślepą uliczką.

Na zakończenie przytoczę pewną anegdotę. Koleżanka – drużynowa chwaliła się, że załatwiła stałą współpracę pomiędzy jej drużyną a dużym lokalnym browarem. W grze były całkiem dobre pieniądze. Ale wobec określonych korzyści może nie zadała sobie pytania, czy opłaca się zaręczać harcerstwo z alkoholem? Pewnie tak. Ale jeśli nawet się opłaca, to nie zawsze warto.

Ten tekst nie powstał z wykorzystaniem narzędzi AI. Obrazek – owszem.

HM. JACEK GRZEBIELUCHA

PISOWNIA NAZW JEDNOSTEK ZHP

- W materiałach, dokumentach, informacjach wewnętrznych nazwy jednostek harcerskich można pisać bez skrótowca „ZHP”.
- Chorągiew, hufiec, namiestnictwo, komisja stopni instruktorskich, kapituła stopni wędrowniczych, związek drużyn, szczerp – piszemy wielką literą tylko jeśli mowa o konkretnej jednostce, np. **Chorągiew Śląska ZHP**, **Hufiec ZHP Poznań-Śródmieście**, **„Siódemka”**, **Hufiec Warszawa-Praga-Południe**, **Hufiec Ziemi Cieszyńskiej**, **Szczerp 423 WDHIGZ**, **„Dąbrowa”**.
- Jeśli wymieniamy jednostki, słowa „chorągiew”, „hufiec”, „związek drużyn”, „szczerp” piszemy małą literą, a nazwy wielką, np. **udział wzięły chorągwie: Mazowiecka, Warmińsko-Mazurska, Ziemi Lubuskiej**.
- Jeśli używamy słowa „chorągiew”, „hufiec”, „drużyna” itp., pisząc w domyśle o konkretnej jednostce, ale nie wymieniac jej nazwy, to piszemy małą literą, np. **nasza chorągiew**, w naszym hufcu, w sąsiednim szczerpie.

PISOWNIA NAZW WŁADZ ZHP

- Komisje rewizyjne, sądy harcerskie, komendy – piszemy wielkimi literami, jeśli mowa o konkretnej władzy, np. **Centralna Komisja Rewizyjna ZHP**, **Sąd Harcerski Chorągwi Krakowskiej ZHP**, **Komisja Rewizyjna Hufca ZHP Warszawa-Wola**, **Komenda Hufca ZHP Gdańsk-Śródmieście**.
- O konkretnej władzy, ale nie wymieniac jej nazwy, piszemy małymi literami, np. **komisja rewizyjna stwierdziła uchybienia, powołano sąd harcerski**.
- Skrótowce nazw władz piszemy zawsze wielkimi literami, np. **KH**, **KRH**, **KCh** (nie **KCH**).

PISOWNIA NAZW WYDZIAŁÓW, KOMISJI I INNYCH ZESPOŁÓW

- Nazwy wydziałów GK ZHP, zespołów, inspektoratów – piszemy wielkimi literami (z wyjątkiem przymków i spójników), np. **Wydział Komunikacji i Promocji GK ZHP**, **Wydział Pracy z Kadrą GK ZHP**, **Centralna Szkoła Instruktorska ZHP**, **Zespół ds. Harcerstwa Polskiego za Granicą**, **Harcerska Szkoła Ratownictwa ZHP**, **Inspektorat Drużyn Obronnych**, **Rada Drużynowych**.
- Powyższa zasada dotyczy również nazw zespołów, referatów, komisji w chorągwiach i hufcach, np.: **Namiestnictwo Harcerskie Hufca**

ZHP Pruszków, **Referat Wędrowniczy Chorągwi Łódzkiej ZHP**, **Chorągwianna Szkoła Instruktorska „Iluminacja”**, **Kapituła Wyróżnień Chorągwi Wielkopolskiej ZHP**.

- O konkretnym wydziale, zespole itd., ale nie wymieniac jego nazwy, piszemy małymi literami, np.: **inspektorat przeprowadził szkolenie, powołano komisję stopni instruktorskich**.
- Skrótowce nazw jednostek piszemy zawsze wielkimi literami, a litery oznaczające przyimek lub spójnik – małą literą: np. **WPzK**, **WKiP**, **CSI**, **CKSI**, **HSR**.

PISOWNIA NAZW FUNKCJI

- Zasada ogólna: tam, gdzie to możliwe, stosujemy formy żeńskie, np.: **drużynowa**, **namiestniczka**, **zastępczyni**, **komendantka**, **przewodnicząca**, **naczelniczka**.
- Funkcje pełnione przez jedną osobę (bez nazwisk i z nazwiskami) piszemy małymi literami np. **prezydent RP wręczył...**, **przewodniczący ZHP spotkał się z...** oraz **prezydent RP Karol Nawrocki**, **przewodniczący ZHP hm. Krzysztof Pater**, **naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka**.
- Jednoosobowe funkcje (władz ZHP i nieharcerskie) można zapisać wielkimi literami, pod warunkiem że nazwa taka odnosi się do konkretnej osoby i występuje w pełnym brzmieniu, np. **Prezydent RP wręczył...**, **Przewodniczący ZHP spotkał się z...** oraz **Prezydent RP Karol Nawrocki**, **Przewodniczący ZHP hm. Krzysztof Pater**, **Naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka**.
- Funkcje pełnione przez jedną osobę pisze się wielką literą w aktach prawnych, np. **Nie można łączyć funkcji Przewodniczącego ZHP oraz Naczelnika ZHP z jakąkolwiek inną funkcją we władzach ZHP**.
- Jeśli piszemy niepełną nazwę funkcji (bez ZHP) jako wyraz pospolity – też używamy małej litery, np. **przewodniczący spotkał się z...**, **naczelniczka wręczyła wyróżnienia**, **komendantka hufca przywitała gości**.
- Inne funkcje piszemy małymi literami, np. **drużynowy**, **szczerpowy**, **namiestnik**, **kierowniczka**, **zastępczyni kierownika**, **zastępczyni naczelnika ZHP**.
- Wielkimi literami piszemy nazwy funkcji ze względu na grzecznościowych (np. w pismach), np. **Panie Burmistrzu**, **Druhu Przewodniczący**, **Druhu Komendantko**.

HARCERSKIE ZASADY PISOWNI

PISOWNIA TERMINÓW HARCERSKICH

- Obietnica Zucha, Prawo Zucha, Przrzeczenie Harcerskie, Prawo Harcerskie, Zobowiązanie Instruktorskie – piszemy wielkimi literami.
- Wielkimi literami piszemy: Statut ZHP, Podstawy Wychowawcze ZHP, System Pracy z Kadra, Model Przywództwa w ZHP, Kultura Organizacyjna w ZHP, System Stopni Instruktorskich, Kodeks Instruktorski, Harcerski System Wychowawczy, System Instrumentów Metodycznych, Safe from Harm.
- Małymi literami: metoda harcerska, system małych grup, uczenie w działaniu itd.
- Wielkimi literami: Próba Harcerza, Próba Harcerki, Naramiennik Starszoharcerski, Naramiennik Wędrownicz.
- Sprawności – słowo „sprawność” piszemy małą literą, nazwa wielkimi literami, np. sprawność Strażnika/Strażniczki Ognia, sprawność Ziela-rza/Zielarki.
- Wyzwania, tropy – małą literą, zaś ew. nazwa tropu od wielkiej litery, w cudzysłowie, np. trop „Bajkopisarze”.

PISOWNIA NAZW STOPNI

- Nazwy stopni piszemy małą literą, np.: zuch ochoczy, samarytanka, harcerz orli, harcerka Rzeczypospolitej, przewodnik, harcmistrzyni.
- Skróty nazw stopni piszemy, podobnie jak inne skróty, np. tytułów naukowych, zgodnie z zasadami ortografii, czyli jeśli ostatnią literą skrótu nie jest ostatnia litera słowa – stawiamy kropkę; piszemy więc: hm., phm., pwd., sam., ale HO, HR. Na tej samej zasadzie piszemy: druhna, druhnie, druha, druhowi – skrót dh., ale druh – skrót dh (bez kropki).
- Skróty nazw stopni piszemy zawsze bezpośrednio przed imieniem (inicjałem imienia) i nazwiskiem, po ew. innych skrótach, np. prof. dr hab. hm. Adam Massalski, ks. hm. T. Kozłowski.

PISOWNIA SŁÓW

ZJAZD, ZLOT, ZŁAZ, RAJD

- Jeśli mówimy o konkretnym przedsięwzięciu (jest to nazwa) – wtedy piszemy wielką literą, np. 43. Zjazd Nadzwyczajny ZHP, 44. Zjazd ZHP, Centralna Akcja Szkoleniowa, 55. Rajd Arsenał, XXXIII Złaz Seniorów i Starszyny Harcerskiej ZHP, Wędrownicza Watra 2026.
- W pozostałych przypadkach – małą literą, np. na zjeździe przyjęto uchwałę, podczas zlotu odbyło się uroczyste ognisko.

PISOWNIA NAZW PRZEDSIĘWZIĘĆ PROGRAMOWYCH

- Wielkimi literami (z wyjątkiem przymków i spójników), np. Betlejemskie Światło Pokoju, Dzień Myśli Braterskiej.
- Programy, propozycje programowe ZHP – „program”, „propozycja programowa” piszemy małą literą, nazwa w cudzysłowie (pierwsze słowo wielką literą, pozostałe małą), np. program „Dobrze być sobą”, propozycja programowa „Ekonomia jest kobietą” albo bez cudzysłowu, wielkimi literami, np. Akcja Łączenia Drużyn.

PISOWNIA NAZW ODZNAK, ODZNACZEŃ I WYRÓŻNIEŃ

- Krzyż Harcerski, Znaczek Zucha.
- Brązowa (Srebrna, Złota) Odznaka Kadry Kształcącej, skrót: BOKK, SOKK, ZOKK.
- Brązowy (Srebrny, Złoty) Krzyż „Za Zasługi dla ZHP”.
- Medal Wdzięczności ZHP.
- Honorowe Wyróżnienie „Niezawodnemu Przyjacielowi”.
- List Pochwalny Naczelniczki ZHP.
- Srebrna (Złota) Honorowa Odznaka Ruchu Przyjaciół Harcerstwa (RPH).

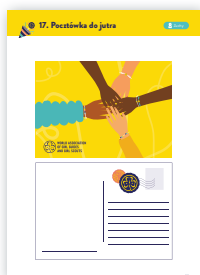
PISOWNIA NAZW OŚRODKÓW HARCERSKICH

- Wielką literą, w cudzysłowie: „Perkoz”, „Głodówka”, „Funka”, ale: ośrodek na Głodówce (na polanie Głodówka), HCEE w Funce (nazwa miejscowości), ale: w „Perkozie” (nie ma miejscowości Perkoz).

PISOWNIA TYTUŁÓW

- Uchwały i decyzje władz ZHP – słowo „uchwała”, „decyzja” piszemy wielką literą tylko wtedy, gdy jest to pierwsze słowo pełnej nazwy dokumentu, np. Uchwała Rady Naczelnej ZHP nr 66/XLII z 23 listopada 2025 r. w sprawie zasad ponownego ubiegania się o członkostwo w ZHP, Decyzja Przewodniczącego ZHP nr 71/2025 z 10 listopada 2025 r. w sprawie odznaczenia Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP”.
- Tytuły czasopism – w cudzysłowie, wielkimi literami, np. „Czuwaj”, „Na Tropie”.
- Tytuły książek, filmów, programów telewizyjnych – w druku najlepiej kursywą, np. *Antek Cwaniak*, *Styl życia*, natomiast w innych sytuacjach (w szczególności w internecie) można w cudzysłowie – dla ich wyróżnienia.

PROPOZYCJA PROGRAMOWA WAGGGS NA DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ 2026



O d śmiechu, którym się dzielimy, po niezliczone wspomnienia, które stworzyliśmy, snując w ubiegłym roku „Naszą Opowieść”, przyszedł czas, by docenić to, że mamy przyjaciół wśród skautek i skautów na całym świecie. Obchodzony 22 lutego od niemal stu lat World Thinking Day – tłumaczony na język polski jako Dzień Myśli Braterskiej – przypomina nam o sile wspólnoty, potęgze solidarności i splotach przyjaźni. To święto rokrocznie staje się okazją do spotkania, refleksji i działania w duchu międzynarodowego braterstwa i siostrzeństwa. **W tym roku obchodzimy je po raz SETNY!** W 1926 r. uczestniczki odbywającej się w USA Międzynarodowej Konferencji Skautek postanowiły, że powinien być taki jeden dzień w roku, kiedy myślimy o naszym Ruchu i możemy szczerze być wdzięczni i wdzięczne za przynależność do światowego skautingu. Nie musiały długo zastanawiać się nad datą – wybrały dzień urodzin założyciela skautingu gen. Roberta Baden-Powella i jego żony Olave Baden-Powell (naczelniej skautki świata) – 22 lutego.

Dzień Myśli Braterskiej co roku wpisujemy jest w kalendarz przy planowaniu wydarzeń chorągwi, hufców, szczepów i drużyn. **To zaplanowana okazja do zatrzymania się i spojrzenia na naszą skautową/harcerską działalność szerzej niż tylko w granicach własnej drużyny, szczepu i kraju.** Niech realizacja tegorocznej propozycji programowej WAGGGS „Nasza Przyjaźń” stanie się przystankiem, na którym każdy z nas będzie mógł się zatrzymać, pozwalając rozbudzić w sobie wdzięczność za relacje i przyjaźnie, które zrodziły się w harcerstwie, niech będzie również nadzieją dla tych, którzy na swoje przyjaźnie dopiero czekają. Może to właśnie „Nasza Przyjaźń” będzie początkiem budowania szczerych, czułych i ze sprzężeniem zwrotnym relacji w otaczającym środowisku?

Ważne jest, byśmy w naszych harcerskich działaniach i na polu harcerskiej służby odpowiadali na rosnącą u młodych ludzi potrzebę budowania przyjaźni, uczyli naszych wychowanków sposobów nawiązywania relacji i tworzyli im przestrzeń do rozwoju społeczno-emocjonalnego. Ta propozycja nie narzuca tempa ani gotowych odpowiedzi, lecz zachęca do wspólnego odkrywania spoiwa, które nas łączy. Jedyne, co oferuje gotowe, to sposoby, które możecie wykorzystać do tworzenia Waszych relacji bądź ich pielęgnowania.

Przyjaźń w skautingu nie jest pojęciem abstrakcyjnym ani hasłem z podręcznika. Rodzi się w działaniu, podczas wspólnej realizacji zadań, w rozmowach przy ognisku, w trudnych momentach uzgadniania wspólnego stanowiska, gdy mamy różne zdania na jakiś temat, i przyjmowania optyki innych osób, w codziennym byciu razem i uczeniu się od siebie nawzajem.

Tegoroczna propozycja WAGGGS „Nasza Przyjaźń”, dostępna w Centralnym Banku Pomysłów (<https://cbp.zhp.pl/m/nasza-przyjazn-dmb-2026>), zaprasza do ponownego odkrycia jednego z najcenniejszych skarbów harcerstwa: prowadzi nas od korzeni ruchu, przez refleksję nad teraźniejszością, aż po pytania o przyszłość, o to, jaki skauting chcemy tworzyć i jakie wartości pragniemy przekazać kolejnym pokoleniom. Szczególnie dziś, gdy jesteśmy w przededniu 100-lecia WAGGGS, te pytania wybrzmiewają mocniej i domagają się wspólnej odpowiedzi.

W realizacji tej propozycji nie chodzi o efekt, który da się łatwo zmierzyć, opisać w sprawozdaniu czy zamknąć w tabeli. Najważniejsze często pozostaje niewidoczne i nieuchwytnie w słowach: relacje, zaufanie, poczucie przynależności, otwartość na drugiego człowieka i mądre sprzężenie zwrotne. To właśnie one sprawiają, że międzynarodowe braterstwo i siostrzeństwo przestaje być ideą, a staje się doświadczeniem. Propozycja „Nasza Przyjaźń” przypomina, że warto świadomie dbać o te delikatne więzi i szukać sposobów, by je pielęgnować, nawet jeśli ich owoców nie da się zobaczyć od razu.

Zachęta do realizacji tegorocznej propozycji programowej jest więc zaproszeniem do czegoś więcej niż jednorazowego działania. To zaproszenie do rozmowy, do wspólnej refleksji, do uważnego bycia razem w drużynie i w globalnym ruchu skautowym oraz poza nim. Dzień Myśli Braterskiej może stać się impulsem do pogłębienia relacji, które już mamy, oraz do otwarcia się na nowe przyjaźnie, budowane ponad granicami, trudnościami i różnorodnością naszych spojrzeń.

Propozycję „Nasza Przyjaźń” można realizować w każdym pionie metodycznym, poczynając od gromad zuchowych, przez drużyny harcerskie, starszoharcerskie do wędrowniczych. Została zaplanowana jako spójna podróż, podzielona na trzy wzajemnie uzupełniające się części.

Pierwsza z nich – **„Przyjaźń na przestrzeni czasu i tradycji”** prowadzi nas do korzeni ruchu i pozwala spojrzeć na to, jak idea przyjaźni kształtowała się przez lata. Druga część – **„Wspólny rozwój”** koncentruje się na fundamentach i wartościach, które budujemy razem tu i teraz, wzmacniając relacje i ucząc się od siebie. Trzecia część – **„100 lat Dnia Myśli Braterskiej”** zaprasza do refleksji nad znaczeniem tego święta oraz nad przyszłością międzynarodowego ruchu skautowego. Całość zamyka zadanie podsumowujące, które jest obowiązkowe oraz stanowi symboliczne i jednocześnie bardzo osobiste zwieńczenie całej propozycji programowej. Ważne jest, by uważnie przyjrzeć się włożonej pracy i przebytej drodze. Po wykonaniu wybranych ćwiczeń ze wszystkich trzech części mamy okazję zatrzymać się na chwilę refleksji i upamiętnić zdobytą naukę w twórczy sposób. Wspólne tworzenie bransoletki przyjaźni z koralików pozwala nadać materialną formę zdobytym doświadczeniom, przeżytym emocjom i zbudowanym relacjom. Każdy koralik może symbolizować inną wartość, myśl lub moment, który okazał się znaczący podczas realizacji tegorocznej propozycji programowej. Gotowa bransoletka staje się pamiątką wspólnie przeżytego czasu, ale także znakiem przyjaźni, które zrodziły się lub umocniły w trakcie realizacji tegorocznej propozycji programowej.

W propozycji programowej zawarta jest również Akcja Łączenia Drużyn. Tegoroczny Dzień Myśli Braterskiej możemy przecież obchodzić w międzynarodowym gronie.

Realizując tegoroczną propozycję programową „Nasza Przyjaźń” można ubiegać się o otrzymanie plakietki okolicznościowej. Po wykonaniu minimum jednego zadania z każdego obszaru i zadania podsumowującego należy wypełnić formularz, który znajduje się na stronie e-zhp oraz w samej propozycji programowej. Trzeba wpisać w nim, jakie zadania i z jakiego obszaru były realizowane. Formularz wypełnia drużynowo: <https://forms.office.com/pages/responsepage.aspx?id=Ho024XU55kyJP-fw1H9RNzZg9lvZ0PAVNh1MKRfX0-3pURVY-zMIJPWkhPSklLSVU4TkNCSzhEREdSVS4u&route=shorturl>

Zmierzając w kierunku obchodów 100-lecia WAGGGS (2028), zwracamy uwagę nie tylko na to, co udało się osiągnąć, ale także na to, co jeszcze przed nami. Plany obejmują kolejne edycje propozycji programowej, które będą rozwijały tematykę wspólnoty i przyszłości ruchu skautowego.

Tematy na kolejne lata to:

- **2027: „Nasi ludzie”.** Wyróżnimy osoby, które zmieniają międzynarodowy ruch skautowy – liderki i liderów zmian. Zobaczymy, jak te osoby pomagają nam się rozwijać i zastanowimy się, jak stworzyć jeszcze więcej przestrzeni, aby każdy mógł w tym uczestniczyć, a nasz globalny ruch rozkwitał.
- **2028: „Nasza przyszłość”.** Świątujmy razem 100-lecie WAGGGS! Poznaj naszą wizję, bądź w gotowości, by marzyć i wspólnie tworzyć przyszłość WAGGGS.

Jako współautorka i tłumaczka tegorocznej propozycji programowej życzę, by jej realizacja była okazją do przypomnienia sobie, że skauting i harcerstwo żyją dzięki ludziom i więziom między nimi. A jeśli po 22 lutego zostanie z nami choć odrobina większej uważności i troski o drugiego

człowieka, poczucie wspólnoty i chęć czułego dbania o relacje, będzie to najpiękniejszy efekt, jakiego można oczekiwać. Niech proces będzie owocny, a efekt to tylko zysk od włożonej pracy, który narodzi się wraz z czasem. Płynięcie z nurtem sportstrzegawczości, uważności na drugiego człowieka, wykorzystując możliwości i zasoby, które druga strona ma, by razem stworzyć opowieść. Niech przyjaźnie będą źródłem radości, bezwarunkowego wsparcia i niezachwianego zaufania. Twórcie bezpieczne miejsca sprzyjające odwadze, trosce o to, by być sobą, by móc wspólnie przemierzać trajektorie życia. Głęboko wierzę, że realizując zadania z propozycji programowej, będziecie mieli okazję docenić drogę, a nie tylko sam efekt Waszych działań. Możemy wspólnie przyczynić się do spleatania węzłów przyjaźni w rzeczywistości podczas budowania „Naszej Przyjaźni”, a później napiszemy jej kolejne rozdziały.

Chcę wyrazić moją ogromną wdzięczność wszystkim skautkom z całego świata, które współtworzyły tę propozycję. Dzięki Wam stała się ona materiałem edukacyjnym dla harcerstwa, ale również żywym świadectwem mądrości, wzajemnego wsparcia i kreatywności, które przekraczają granice kultury, języka i tradycji.

Podzielcie się swoimi historiami spleatania węzłów przyjaźni w mediach społecznościowych i użyjcie hashtagów:

**#WTD2026 #OurFriendship
#WTDIs100 #naszaprzyjaźń!
#100latDMB #WAGGGS #ZHP**

**Nie zapomnijcie oznaczyć:
@wagggsworld i @zhp_pl**

Niech nasze sploty przyjaźni budują świat odporniejszy na codzienne wyzwania!

PHM. MAGDALENA WILIM
HUFIEC WARSZAWA-MOKOTÓW

EUROPEJSKIE WARSZTATY WAGGGS I WOSM

The Academy 2025

Miedzy 13 a 18 listopada 2025 r. do Koryntu w Grecji zleciało się około 170 osób z różnych zakątków Europy, aby rozmawiać, uczyć się i zdobywać nowe doświadczenia. Warsztaty The Academy 2025 były świetną okazją do wymiany dobrych praktyk i dowiedzenia się, czego ZHP może nauczyć się od innych organizacji.

The Academy to coroczna międzynarodowa forma warsztatowa dla organizacji członkowskich WOSM i WAGGGS z Europy. Wraz z resztą reprezentacji ZHP: hm. Anielą Radecką, hm. Gosią Szwed, phm. Justyną Piwowar oraz phm. Michałem Tomaszewskim, phm. Marcinem Surdynem i hm. Mateuszem Pogorzelskim, mieliśmy okazję poznać międzynarodowe środowisko, wymienić się naszymi doświadczeniami i zdobyć wiedzę przydatną dla naszej organizacji. Warsztaty skupiały się na tematach, takich jak: przywództwo, praca z kadrami, zarządzanie kryzysowe czy praca ze stresem i wypaleniem, i były prowadzone przez ekspertki i ekspertów. Nie brakło także międzynarodowych dokumentów i programów, które w ZHP dobrze znamy. Poza zajęciami na temat

polityki bezpieczeństwa odbywały się sesje dotyczące procesu pracy z kadrami czy Modelu Przywództwa WAGGGS.

Bardzo interesujące były warsztaty poświęcone ochronie ludności i zarządzaniu kryzysowemu. W zależności od kraju, każda z organizacji patrzy na ten temat inaczej, przez co dyskusje, które się wywiązały, były ciekawe i wartościowe. Pojawiały się też rozmowy na temat prób stworzenia międzynarodowej skautowej sieci pomocy humanitarnej. My – przedstawiciele ZHP – mieliśmy możliwość podzielenia się swoimi doświadczeniami z działalności przy okazji zeszłorocznej powodzi, epidemii Covid-19 czy wojny w Ukrainie.

Poza warsztatami The Academy umożliwia także poznanie innych organizacji należących do WAGGGS i WOSM w Regionie Europejskim.

Najciekawszym, moim zdaniem, momentem wydarzenia był **International Market** – dwie godziny poświęcone na zaprezentowanie najmocniejszych i najciekawszych stron swoich organizacji. Podczas gdy my opowiadaliśmy o zaktualizo-

wanym systemie pracy z kadrami i wdrażaniu Modelu Przywództwa w ZHP bazującym na Modelu Przywództwa WAGGGS, Jamboree czy specjalnościach, na zagranicznych stoiskach pojawiały się takie treści, jak międzynarodowy kurs Woodbadge czy materiały do pracy z Safe from Harm dla różnych grup wiekowych.

Poza organizacjami mieliśmy też okazję poznać kulturę krajów, z których przyjechali uczestnicy. Podczas wieczoru międzynarodowego każdy z zespołów wyjął z bagaży narodowe symbole, gadżety, słodkości, napoje i na swoim stanowisku oczekiwał nadejścia zainteresowanych skautów i skautek. Poza próbowaniem smakołyków nie brakło także rozmów i tradycyjnych tańców czy zabaw charakterystycznych dla danego kraju. Oczywiście my zaprezentowaliśmy poloneza!

Grecka Organizacja Skautów i Grecka Organizacja Skautek jako gospodarze warsztatów prowadzili dla nas także wyjątkowe spotkanie z kulturą podczas wieczoru greckiego. Poza prezentacją tańców narodowych przez specjalistów, dali nam możliwość zrobienia bransoletki z tradycyjnymi koralikami

oraz uczyli wszystkich zainteresowanych greckiego alfabetu. Wszystko działa się w atmosferze wspólnoty, na świeżym powietrzu, co tylko dodawało uroku całemu wydarzeniu.

Warsztaty The Academy 2025, poza aspektem edukacyjnym, pokazały, jak łatwo ludzie o podobnych zainteresowaniach nawiązują nić porozumienia.

To spotkanie było wspaniałym przeżyciem, bo działa się w otoczeniu skautowym. Łatwość nawiązywania kontaktu i ogrom ciekawych i merytorycznych rozmów powodowały, że nie mogłem się doczekać kontaktu z uczestnikami każdego kolejnego dnia. Żadna konwersacja nie była wymuszona i każdy chętnie dzielił się swoimi rozwiązaniami i propozycjami.

Wydarzenia takie jak to doskonale pokazują, jak wiele możemy się nauczyć od siebie. Pomimo tego, jak dużym związkiem, na tle innych, jesteśmy, nadal mieliśmy możliwość czerpania wiedzy od bliźniaczych organizacji. Podczas gdy wiele rozwiązań omawianych na warsztatach w ZHP działa dobrze od dłuższego czasu, nadal w rozmowach między uczestnikami można było poznać zupełnie nowe metody i sposoby pracy ich organizacji.

PWD. MACIEJ HENKEL

HUFIEC ZIEMI GLIWICKIEJ
INSTRUKTOR ZESPÓŁU ZAGRANICZNEGO
CHORĄGWI ŚLĄSKIEJ

SKAUTOWE WSPOMNIENIA PODSUMOWANIE KONKURSU

W konkursie literackim na skautowe wspomnienia otrzymaliśmy ponad 20 prac i postanowiliśmy przyznać równorzędne wyróżnienia sześciu z nich. Każdy z tych tekstów jest na swój sposób ciekawy – pokazuje skautowe przeżycia z innej perspektywy, w zależności od tego, kto jest autorem oraz jakie ma doświadczenia harcerskie i międzynarodowe.

Oto laureaci (w kolejności alfabetycznej):

ZYGMUNT KANDORA – za opowieść, w której motyw stuletniej rocznicy staje się inspiracją do refleksji o skautowych spotkaniach, o braterstwie, tradycji oraz więziach łączących ludzi mimo czasu i różnic.

MARIA KUBACKA-ŚWIĄTEK – za opowieść o działaniach harcerskiego klubu turystycznego, który w oryginalny sposób wybiera kierunki podróży, ale zawsze korzysta z okazji do spotkań ze skautami i skautkami, wzbogacając w ten sposób swoje doświadczenia o „wymiar skautowy”.

ANITA REGUCKA-FLEMING – za oryginalną, pełną autoironii rozmowę matki z synem, której historia międzynarodowych doświadczeń pokazuje, jak skauting i harcerstwo wzajemnie się przeplatają oraz kształtują i wypełniają całe życie.

MAGDALENA SUCHAN – za wspomnienie z pierwszego wyjazdu na zlot skautowy, przedstawione tak, jak zapamiętała go przed laty, połączone z refleksją dojrzałej instruktorki – uczestniczki wspólnych działań międzynarodowych.

MAŁGORZATA SZWED – za opowieść o skautowej współpracy, która otwiera europejskie horyzonty i pokazuje, jak jedno doświadczenie potrafi zmienić spojrzenie na ludzi, skauting i własne miejsce w Europie.

MARIA WOŹNIAK – za pełną humoru opowieść o wolontariacie w Międzynarodowym Ośrodku Skautowym w Kanderstegu w szwajcarskich Alpach – o wspaniałej atmosferze, poczuciu wspólnoty, poznawaniu różnych kultur, o swojej przemianie i międzynarodowych przyjaźniach.

Prace zostaną opublikowane w kolejnych numerach „Czuwaj”, a ich autorzy otrzymają podwójne zaproszenia do Warszawy na Galę z Okazji Dnia Myśli Braterskiej 22 lutego 2026 r.

Ponadto pragniemy docenić autorów i przekazać do publikacji prace:

JACKA GRZEBIELUCHY – wspomnienie pierwszego skautowego spotkania, które nieoczekiwanie doprowadziło do odkrycia prawdziwego braterstwa ponad granicami, polityką, a nawet wojną.

KORNELII GRZEJDZIAK – opowieść o tym, jak spontaniczna decyzja o wyjeździe na zlot skautowy staje się zaczynem prawdziwej międzynarodowej przyjaźni.

ANNY ŻURAWEL-DRWOTY – opowieść o niemal pięciu dekadach polsko-francuskiej współpracy skautowej, pokazująca jej siłę, znaczenie i wpływ na kolejne pokolenia harcerzek i harcerzy.

Wszystkim Autorkom i Autorom dziękujemy i życzymy, aby rok 30-lecia powrotu do WOSM i WAGGGS przyniósł im nowe, warte zapamiętania skautowe historie.

O TRZECH OBSZARACH BEZPIECZEŃSTWA

Bezpieczeństwo w harcerstwie kojarzy się często z apteczką, procedurami i właściwie spakowanym plecakiem. To ważne, ale dziś – w dynamicznie zmieniającym się świecie pełnym niepewności – jest to jedynie początek. Nowoczesne wychowanie harcerskie musi obejmować także inne obszary bezpieczeństwa, na pierwszy rzut oka nieuświadomione: finansowe, cyfrowe i psychologiczne.

Właśnie w tym kierunku zmierzała piąta edycja ogólnopolskiej konferencji „Bezpieczny i odpowiedzialny. TO SIĘ OPLACA. Wychowanie ekonomiczne w harcerstwie”, zorganizowana 16 listopada 2025 r. przez Ruch Programowo-Metodyczny „Wychowanie Ekonomiczne” wspólnie z Chorągwią Wielkopolską ZHP oraz Urzędem Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego i Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Lesznie. Konferencja zgromadziła instruktorów z całej Polski, którzy przyjechali po odpowiedź na bardzo konkretne pytanie: jak wychowywać młodych ludzi do życia w czasach niepewności? Jak uczyć sprawczości, odpowiedzialności i odporności na ryzyko – bez straszenia, ale też bez naiwności.

Poniżej przedstawiam trzy (subiektywnie wybrane) obszary bezpieczeństwa, które w świetle konferencyjnych debat, wykładów i warsztatów wydają się dziś kluczowe dla pracy instruktorów.

BEZPIECZEŃSTWO FINANSOWE: emerytura jako lekcja odpowiedzialności

Wychowanie ekonomiczne zazwyczaj kojarzy się z budżetowaniem, oszczędzaniem, ewentualnie z planowaniem zakupów. To są zdecydowanie dobre fundamenty, ale podczas naszej konferencji

szczególnie mocno wybrzmiało, że bezpieczeństwo finansowe to nie tylko „ile mam w portfelu” – to także umiejętność rozumienia długoterminowych mechanizmów i ryzyk, które wpływają na życie całych pokoleń.

Bardzo merytorycznym i jednym z najlepiej odbieranych przez uczestników punktem programu była debata pomiędzy Pawłem Jaroszkim (członkiem Zarządu ZUS) a Waldemarem Zbytkiem (prezesem Warszawskiego Instytutu Bankowości) wokół kontrowersyjnie zadanego pytania, które wraca w rozmowach Polaków jak bumerang: „Czy ZUS może zbankrutować?”

Dlaczego ta dyskusja jest ważna dla harcerskiego wychowawcy?

Bo harcerstwo uczy patrzenia dalej niż tu i teraz. A system emerytalny, bez względu na poglądy, to temat, który doskonale pokazuje młodym ludziom trzy kluczowe prawdy:

- w finansach liczy się czas i konsekwencja,
- wielkie decyzje społeczne opierają się na realnych i weryfikowalnych danych (np. demograficznych),
- wiedza jest warunkiem wolności – brak wiedzy prowadzi do zależności.

W trakcie konferencji uświadomiliśmy sobie fakt fundamentalny: brak świadomości finansowej może prowadzić do braku płynności finansowej, a w dłuższym okresie do spirali zadłużenia.

Jak można podejmować temat bezpieczeństwa finansowego w pracy harcerskiej?

- Zorganizuj zbiórkę w formie gry decyzyjnej o emeryturach. Zamiast wykładu rozdaj zastępom karty (wiek, praca, zarobki, kryzysy, choroby, okresy bezrobocia), a potem zleć im przygotowanie planu bezpieczeństwa na 30–40 lat.

Nie zapomnij o wcześniejszym przedstawieniu im narzędzi, które mogą wykorzystać do tego celu (emerytura, ubezpieczenia, obligacje, akcje, PPK, ETFy, konta IKE oraz IKZE itd.). Na zakończenie refleksja, co dało działanie systemowe, a co indywidualna przeczność.

- Ucz nawyków. W trakcie jednej z prelekcji zaprezentowano „dobre nawyki bezpieczeństwa finansowego”, tj. przegląd kondycji finansowej, niewydawanie więcej niż się zarabia, wyznaczanie celów. To nie jest teoria – to higiena finansowa, którą można wpleść w harcerską codzienność tak samo jak higienę obozową. Dobrym sposobem na pozyskanie takiej wiedzy jest umówienie się na bezpłatne konsultacje z doradcą finansowym (<https://zdrowiefinansowe.com>) w ramach projektu realizowanego przez EFPA Polska – fundację, która jest partnerem ZHP.
- Połącz finanse z wartościami. Dla młodych decyzje finansowe często są neutralne moralnie. Rolą instruktora jest pokazanie, że odpowiedzialność finansowa wpływa na wolność, relacje, zdolność pomagania i podejmowania służby.

BEZPIECZEŃSTWO CYFROWE: kompetencja XXI w., a nie nudna lekcja informatyki

Drugi filar bezpieczeństwa, który mocno wybrzmiał na konferencji, to cyberbezpieczeństwo. Swoją ekspercką wiedzę podzielił się z nami Mariusz Tokarski (kierownik Zespołu ds. Współpracy z Organami Ścigania w Allegro) oraz phm. Krystian Radziejewski (prezes SecureWarp, firmy specjalizującej się w branży cyberbezpieczeństwa).

Do tego obszaru należy podchodzić jak do części procesu wychowania. Bo dziś kradzież tożsamości, wyłudzenia, scam zakupowy czy phishing potrafią uderzyć w rodzinę równie mocno, jak „złe decyzje finansowe” czy uzależnienia. Ten wątek rozwinięty został przez Kamilę Hlebowicz – psycholożkę, certyfikowaną specjalistkę terapii uzależnień – w wystąpieniu dotyczącym mechanizmów uzależnień i sposobów reagowania. W części poświęconej cyberbezpieczeństwu szczególnie istotne było przesłanie, by młodych (a raczej wszystkich nas) nie tylko uczyć zasad, ale też budować w nich nawyk czujności. Podkreślono m.in., że to, co trafia do sieci – nie znika, a rozwój AI sprawia, że cyberzagrożenia stają się coraz bardziej wyrafinowane.

Jak podejmować temat bezpieczeństwa cyfrowego?

- Wprowadź „minutę cyberczujności”. Na każdej zbiórce przez 60 sekund porozmawiaj o jednej zasadzie, jednym przykładzie, zadaj jedno pytanie. Np. „Jak rozpoznasz fałszywą stronę płatności?”. Takie podejście buduje właściwe nawyki.
- Zastęp jako „zespół reagowania kryzysowego”. Zaprezentuj w formie studium przypadku sytuację: „Druh z drużyny kupił coś na OLX, podał kod BLIK, stracił pieniądze”. Zastęp ma opracować procedurę: co robi poszkodowany, co mówi rodzicom, gdzie zgłasza, jak zabezpiecza konta? To wychowuje do odpowiedzialności i działania. Z opracowanymi procedurami możecie wyjść na zewnątrz, np. uczulić seniorów, jak nie dać się oszukać. Może to być także impuls do rozmów w rodzinach na ten ważny temat.
- Cyberbezpieczeństwo na obozie. Tak jak analizujemy ryzyko pogodowe, tak samo można

A. Kędziora



analizować ryzyko cyfrowe: telefony, zdjęcia, zgody, lokalizacja, dane wrażliwe, dostęp do kont w przypadku utraty komputera.

BEZPIECZEŃSTWO PSYCHOLOGICZNE, czyli o rezyliencji

Trzeci obszar bezpieczeństwa często nie mieści się w klasycznych opracowaniach – a bywa najważniejszy. To bezpieczeństwo psychologiczne – fundament, bez którego nawet najlepsze narzędzia finansowe czy cyfrowe nie zadziałają. Podczas swojego wystąpienia hm. Natalia Stawska przedstawiła palący problem, jakim jest rosnący kryzys kondycji psychicznej młodych ludzi – paradoksalnie przy jednoczesnym wzroście świadomości zdrowia psychicznego. Wskazano potrzebę budowania rezyliencji (odporności psychicznej) oraz poczucia koherencji, czyli wewnętrznego przekonania, że świat jest zrozumiały, a ja mam wpływ na swoje życie. Harcerska metoda wychowawcza naturalnie buduje bezpieczeństwo psychologiczne:

- przez wyzwania, relacje i pracę w małych grupach,
- przez sprawczość i odpowiedzialność,
- przez służbę, która nadaje życiu sens.

Jak podejmować temat bezpieczeństwa psychologicznego?

- Wprowadź na zbiórce refleksje po różnych działaniach, na przykład po grze terenowej. 5 minut rozmawiajcie nie o punktach, ale o emocjach: co było trudne, co pomogło oraz czego się o sobie nauczyliście.

- Traktuj problemy jak sygnał, nie jak winę. Jeśli nasz wychowanek popełni błąd – pierwsze pytanie wychowawcze brzmi: „Co teraz zrobimy?”, a nie „Jak mogłeś?”. To profilaktyka w przypadku kolejnych kryzysów.

BEZPIECZEŃSTWO jako wspólna odpowiedzialność

W czasie konferencji „Bezpieczny i odpowiedzialny” wybrzmiał mocny apel: harcerstwo nie może ograniczać się do przekazywania wiedzy – musi rozwijać kompetencje potrzebne do życia. Bezpieczeństwo nie jest dodatkiem do programu, ale sposobem wychowywania. Bezpieczeństwo finansowe (z emeryturą jako ważnym tematem obywatelskim), cyfrowe (codzienne realne ryzyko) i psychologiczne (fundament naszej pracy) przenikają się i wzajemnie na siebie oddziałują.

Dziś Ruch Programowo-Metodyczny „Wychowanie Ekonomiczne” zajmuje się wzmacnianiem obszaru wychowania ekonomicznego w harcerstwie, budowaniem narzędzi metodycznych oraz wspieraniem instruktorów w prowadzeniu wartościowej pracy wychowawczej. Ten wysiłek został zauważony również poza organizacją – czego dowodem jest m.in. fakt, że jako ZHP jesteśmy członkiem-założycielem Krajowego Centrum Edukacji Ekonomicznej. To potwierdza, że harcerstwo trafnie odczytuje potrzeby młodych ludzi i realia współczesnego świata, a jednocześnie może być ważnym partnerem w budowaniu kompetencji przyszłych obywateli.

Bo w harcerstwie chodzi o to, żeby młody człowiek, kiedy przyjdą trudne czasy, nie pytał: „Czy dam radę?”, tylko mówił: „Jestem gotów”.

PHM. BŁAŻEJ PETA

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY:

EKONOMIA@ZHP.PL

[HTTPS://WLKP.ZHP.PL/WWE/](https://WLKP.ZHP.PL/WWE/)



ZMIENIAĆ ŚWIAT NA LEPSZY

Polityka ochrony bezpieczeństwa dzieci, młodzieży i dorosłych w ZHP – Program „Safe from Harm” w swojej zaktualizowanej formie towarzyszy nam już od ponad dwóch lat. Lubię myśleć, że jej aktualizacja i sposób wdrożenia pozwoliły nam zwiększyć naszą wrażliwość i uważność na to, w jaki sposób budujemy relacje z wychowankami, oraz poprawić skuteczność podejmowanych przez nas interwencji, gdy podejrzewamy, że doświadczają przemocy. Nie mamy badań ani statystyk, które pozwoliłyby mi te fakty potwierdzić, ale jednego jestem pewna – zdecydowanie więcej o tym rozmawiamy. Wierzę, że jest to dopiero początek, bo rozmów o bezpieczeństwie nigdy zbyt wiele.

Ważnym elementem szerzenia wiedzy o tym, że mamy politykę SfH, jest obowiązkowa certyfikacja z jej zakresu. Certyfikat „Safe from Harm” towarzyszy nam na co dzień i mam przekonanie, że nikogo nie dziwi już, że jest od nas wymagany. A równocześnie mam wrażenie, że gdzieś w toku procesu niektórzy zaczęli zapominać, po co go zdobywają.

Pozwólcie, że przypomnę. Intencją wdrożenia obowiązkowej certyfikacji nie było zwiększenie osobistego arsenału posiadanych przez każdego z nas dyplomów. Przejście kursu online jest zaproszeniem do refleksji na temat codziennej pracy wychowawczej i modelu działania naszych środowisk. Jest także sposobem na to, by upewnić się, że w sytuacji kryzysowej będę wiedzieć, co zrobić. W czasie kursu uczysz się, że gdy podejrzewasz przemoc, nie musisz być bohaterem, choć twoim obowiązkiem jest zgłosić tę sytuację. W czasie kursu dowiadujesz się też, jak wygląda cała struktura wsparcia, abyś czuł się pewnie, korzystając z niej.

I tyle w teorii. Jak więc wygląda praktyka? Obecnie utrzymujemy w organizacji stały poziom certyfikacji – kurs ukończyło 86% osób, od których tego wymagamy. **Na dzisiaj wydanych zostało 29 056 certyfikatów.** Czy przekłada się to na wzrost wiedzy i kompetencji osób, które je posiadają?

Słyszałam legendy o przekazywaniu sobie przez instruktorów poprawnych odpowiedzi do testu zaliczającego kurs, żeby można było go „przekli-

669 116 116

TELEFONICZNA LINIA WSPARCIA PSYCHOLOGICZNEGO

kać” od ręki, bez myślenia. Opowiadano mi o osobach, którym nie chce się zapoznawać z treścią polityki..., które wpisują do testu cokolwiek, potem sprawdzają poprawne odpowiedzi, zapisują je i bezrefleksyjnie przepisują przy kolejnym podejściu. Takie działania widać zresztą, gdy prześledzi się liczbę podejść do testu przez daną osobę – te dane zapisują się w systemie. Wiem więc, że nie jest to mīt, a faktyczna praktyka. Na szczęście pytania testowe są tak sformułowane, by znajomość odpowiedzi na nie mogła komuś choć odrobinę pomóc w prawdziwej sytuacji kryzysowej...

Generując konta do edu.zhp.pl dla osób niezrzeszonych (akurat ten proces obsługuję ręcznie, więc mogę się bardzo dokładnie przyjrzeć temu, dla kogo je tworzę), zaobserwowałam kolejne zjawisko. Zdarza się, że osoba, która prosi o założenie konta dla osoby niezrzeszonej, jako adres internetowy podaje... swój prywatny harcerski e-mail.

Gdy dotyczy to osób starszych, potrafię jeszcze wyobrazić sobie, że dwie osoby siadają razem przy jednym komputerze i wspólnie przechodzą szkolenie. Gdy jednak obserwuję to w przypadku osób młodych, jest mi po prostu... głupio. Wiem przecież, że ten człowiek spoza organizacji, który będzie pełnił np. funkcję wychowawcy na obozie, nigdy nie pozna naszych zasad dotyczących tworzenia bezpiecznego środowiska, bo nigdy nie będzie miał okazji zapoznać się z kursem. Nasz instruktor wyreczy go w tym, „przeklika” szybko test i cyk – certyfikat wydany! Wszystko się przecież zgadza.

Gdy widzę takie sytuacje, wraca do mnie pytanie: po co spełniać wymóg formalny, gdy nie chcemy zmieniać nic w swoim działaniu, ćwiczyć swojej uważności czy wrażliwości? Lepiej już wtedy całkiem machnąć ręką i stwierdzić, że to uczenie się reagowania na przemoc to jakieś nowomodne wymysły – taka postawa będzie przynajmniej szczerą. Bo przecież na słowie harcerza polegają jak na Zawiszy...

HM. KATARZYNA ZGÓDKO

PEŁNOMOCNICA NACZELNICZKI ZHP DS. SAFE FROM HARM

TRWAŁE ŚLADY, czyli zachowajmy pamięć o WKI

Szerokim echem odbił się jubileusz naszego zasłużonego pisma „Czuwaj” i połączona z nim konferencja „Trwałe ślady”. Zgadnamy się w pełni z jednym z wniosków tej konferencji, że trwałym śladem dorobku instruktorskiego jest to, co zostało w pamięci innych osób. Ale ta pamięć niestety nie jest trwała – wręcz przeciwnie, jest ulotna...

Zapominamy w ZHP o pracy Wojskowych Kręgów Instruktorskich, których przykładowo w roku 1984 było aż 258. Działo w nich około 3700 instruktorów. Pozostawmy o nich „trwały ślad”! My dwaj, byli członkowie WKI, w ramach prac Komisji Historycznej Chórągwi Stolecznej ZHP chcemy zachować o nich pamięć. Dlatego zwracamy się tą drogą z apelem do:

- byłych członków Wojskowych Kręgów Instruktorskich oraz ich rodzin
- o udostępnienie relacji, skanów fotografii i dokumentów, ewentualnych kontaktów do znanych wam druhów;
- komisji i zespołów historycznych chórągwi oraz hufców – o przejrzenie zasobów pamiątek sprzed 35–65 lat pod kątem utrwalenia pamięci o instruktorach w wojskowych mundurach i przekazanie informacji do wiadomości Muzeum Harcerstwa w Warszawie lub bezpośrednio do autorów tego tekstu.

Podejmujemy się opracowania monografii WKI, wykorzystamy w niej każde wspomnienie, każdą notatkę, każde dostarczone nam zdjęcie.

hm. Marek Ruszczak
(niegdyś WKI przy Wojskowej Akademii Technicznej,
później WKI „Ostoja” w Warszawie)
marek.ruszczak@zhp.net.pl

hm. Roman Soroczyński
(WKI przy Wyższej Oficerskiej Szkole Wojsk Łączności
w Zegrzu oraz WKI przy WAT, członek Centralnej
Komisji WKI ZHP w Sitach Zbrojnych)
romsor@wp.pl



O NASZYCH PRZYRZECZENIACH, CZYLI JEST NORMALNIE

22 lipca 1958 r. Obóz Hufca Warszawa-Saska Kępa w Kolibkach koło Sopotu rozbity na terenie nieużywanej strzelnicy wojskowej. Do morza ze trzy kilometry. Wieczór. Płonie ognisko. Około 20 umundurowanych harcerzy w wieku 12–14 lat z wyciągniętymi rękami i palcami złożonymi jak do salutowania powtarza za komendantem obozu, nowo mianowanym komendantem hufca: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Polsce Ludowej, walczyć o prawdę i sprawiedliwość społeczną, być posłusznym Prawu Harcerskiemu”. Komendant podchodzi do nas, wręcza nam Krzyże Harcerskie. Od tej pory jesteśmy (w tym ja też) pełnoprawnymi członkami ZHP.

Dlaczego tego dnia? Bo był to nie tylko jeden z ostatnich dni naszego obozu, ale dzień ówczesnego Świąta Narodowego (przypominam to młodszymi czytelnikom „Czuwaj”). Dlaczego tak masowo? Bo od grudnia 1956 r. i Zjazdu w Łodzi minęło niewiele czasu, harcerstwo po latach przerwy gwałtownie się rozwijało. Myśmy (tak mi się wydaje) nie mieli wypracowanych obrzędów, zwyczajów, tradycyjnych form. Nasz komendant, który pod koniec wojny został harcerzem w Szarych Szeregach, nie wiedział, że składanie Przyrzeczenia Harcerskiego mogłoby, a raczej powinno, przebiegać inaczej. Być autentycznym przeżyciem dla grona młodzieży.

Lata musiały minąć, zanim ponownie dopracowaliśmy się właściwych obrzędów związanych z Przyrzeczeniami naszych harcerzy. Tu niezbędna uwaga – piszę o moim hufcu, o moim środowisku harcerskim. Ale przecież te nienajlepsze wzorce mogliśmy obserwować w naszej organizacji przez wiele lat, a i wiele przyrzeczeń latem 1958 r. wyglądało inaczej.

Lecz ważna była przecież nie tylko forma składania Przyrzeczenia, ważna była jego treść. Ja i moi koledzy mieliśmy pełnić służbę Polsce, ale tej, w której ówczesnie żyliśmy, czyli ludowej. Już kilka lat później organizacja zdecydowała, że to mało. Możemy dziś powiedzieć, że zdecydowanie skręciła w lewą stronę, sytuując się obok „siły przewodniej narodu”, jaką była Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Od roku 1964 byliśmy „wierni sprawie socjalizmu” i mieliśmy „walczyć o pokój i szczęście ludzi”. Jak trudne było tłumaczenie harcerzom, szczególnie tym ze szkół ponadpodstawowych, że ów socjalizm to ustrój, któremu należy być wiernym. Ktoś w naszym środowisku w trakcie składania Przyrzeczenia Harcerskiego zamruczał zamiast wymówić słowo „socjalizm”, ktoś inny nie zwracał na to słowo specjalnej uwagi. Walka o pokój i szczęście ludzi nie budziła specjalnych kontrowersji. Oczywiście były w hufcu drużyny, które nie akceptowały tej rotacji Przyrzeczenia – harcerki i harcerze składali Przyrzeczenie według tej przedwojennej.

Od lat mówię, a i czasem piszę, że Związek Harcerstwa Polskiego jest taki, jak nasze państwo. W czasach stalinizmu przerobiono harcerstwo na organizację typu pionierskiego, gdy w Polsce zmieniły się władze w trakcie października 1956 r. – my też się szybko zmieniliśmy, a właściwie – odrodziliśmy. Z rotami Przyrzeczenia akceptowanymi przez ówczesne władze.

Dlatego dopiero wraz ze zmianą ustroju mogliśmy na zjeździe bydgoskim w 1990 r. wpisać w Statucie słowa tradycyjnego przedwojennego Przyrzeczenia Harcerskiego, iż mamy „szczerą wolę... pełnić

służbę Bogu i Polsce”. Dla osób niewierzących zatwierdziliśmy rotę, w której mowa była o „Prawdzie i Sprawiedliwości”.

Nasi członkowie i Statut są cierpliwi – gdy zaistniała konieczność – ze względu na sugestie (wymagania?) organizacji skautowych WOSM i WAGGGS – zrezygnowania z tej drugiej rot – uczestnicy zjazdu w Poznaniu (oczywiście po dyskusji) po prostu ją usunęli ze Statutu.

A dziś? Logiczne się stało, że gdy mamy organizację, która nie jest podporządkowana władzom państwowym (lub którejś partii politycznej), gdy Kościół katolicki odgrywa coraz mniejszą rolę w państwie, gdy coraz mniej dzieci i młodzieży (szczególnie ze szkół ponadpodstawowych) chodzi na lekcje religii, gdy mamy coraz więcej młodych obojętnych religijnie – konieczne stało się ponowne uchwalenie roty Przyrzeczenia Harcerskiego bez zobowiązania się do służenia Bogu. Bo tak jak niegdyś wykrętnie było opowiadanie, że ów socjalizm to takie uniwersalne wartości, które powinniśmy zaakceptować, tak samo wykrętnie tłumaczyliśmy dzieciom, że ów Bóg to takie dobro najwyższe i służenie Bogu nie wiąże się z konkretną religią. A w harcerstwie, jeżeli chcemy wychowywać i tych (pisząc w pewnym uproszczeniu) wierzących, i tych niewierzących, musimy tę drugą rotę posiadać.

Doszliśmy więc do normalności. Nie mamy w drugiej, alternatywnej rotie Prawdy i Sprawiedliwości, lecz „stanie na straży harcerskich zasad”. Czy to dobry zapis? Moim zdaniem może być akceptowany, choć wolałbym Prawdę i Sprawiedliwość. Długa to była statutowa droga do normalności – od 1956 r. Czy obie wersje obowiązującego w ZHP Przyrzeczenia Harcerskiego sprawdzają się? Czy ostatni zjazd ZHP podjął właściwą decyzję? Co myślą na ten temat instruktorzy mojego hufca? O tym za jakiś czas przeczytacie.

HM. ADAM CZETWERTYŃSKI

PS Pisałem w „Czuwaj” o moich wieloletnich kontaktach z harcerzami z Białorusi. Przyjmowałem od nich Przyrzeczenie Harcerskie. Dylemat – czy mają pełnić służbę Bogu i Polsce? Czy Bogu i Białorusi? Ani jedno, ani drugie – uniwersalną rotą byłoby sformułowanie o pełnieniu służby Bogu i Ojczyźnie. I każdy harcerz, każda harcerka musiała odpowiedzieć sobie sama na pytanie – czy moją ojczyzną jest Polska, czy Białoruś. A może obie ojczyzny?

Czuwaj

REDAKTOR NACZELNY:

hm. Grzegorz Catek
naczelnym@czuwaj.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO:

hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl
hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

ADRES REDAKCJI:

ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa

<https://czuwaj.pl/>



STALI WSPÓŁPRACOWNICY:

hm. Rafał Klepacz
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska
hm. Anita Regucka-Fleming
hm. Alicja Wosik-Majewska
to miejsce czeka na Ciebie! :)

WYDAWCA:

Główna Kwatera
Związku Harcerstwa Polskiego

ZDJĘCIA W NUMERZE:

archiwum redakcji,
pozostałe – według podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo
skracania i adiacji tekstów
oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.

Redakcja nie płaci honorariów autorskich
– wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie.
Nadanie tekstu jest równoznaczne
z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

NAKLAD:

250 egz. (papierowy)
+ cyfrowy (dostępny na www.czuwaj.pl)



Fabryka upominków i produkcja gier.

Duży wybór na stronie

www.czasnaharcerstwo.pl

Produkcja gadżetów reklamowych:

Wykonujemy produkty na zamówienie:

- kubki ceramiczne, metalowe, termiczne,
- butelki sportowe, bidony, termosy,
- koszule, bluzy, polary, kurtki,
- ręczniki, poduszki, koce, kosmetyczki,
- długopisy, pióra, notesy, biuwary, kalendarze,
- magnesy, breloki, buttony, przypinki, pinsy,
- statuetki, medale, trofea,
- torby, worki, plecaki, saszetki, owijki,
- herbaty, kawy, czekolady, kwiaty.

GRAWER • NADruk • HAFT

sklep@czasnaharcerstwo.pl

